

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

ziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 5 fen. — Reklamy ad-
wersa drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wyosił w Poznaniu 7 mar. 50 fen., w Państwie ni-
emieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przysła-
na w monachach przesyłają oraz w państwach do zwia-
zku niemiecko-austriackiego, należących do pań-
stwa. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (sobacz niżej) można takie
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

na dyktando Redakcji nie zwracają się i nie są one je-
dyne.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmują w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rotemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“
Behrenstr. 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen. Mohrenstr. 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zdobych.

Na miesiąc sierpień i wrzesień
otwieramy osobną prenumeratę, którą obowią-
zane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy
pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejscow-
ych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 lipca.

Od kilku dni już powtarzają dzienniki, że lada
chwila stanowiąc między Turkami a Serbami spodzie-
wać się należy bitwy. I dzisiaj te same dochodzą nas
wiadomości a prasa austriacka z niekłamną radością
oczekuje już dnia tego, w którym pokonana będzie
Serbia, i cieszy się, że odroczone przez to na czas dłuż-
szy rozwiązanie kwestyi wschodniej pozwoli wolniej o-
detchnąć Austrii i zająć się sprawami wewnętrznymi.
Kiedy i czy przyjdzie do walnej bitwy, bliższe odpowie-
przyszłość; czy zaś walna bitwa, jeżeli będzie stoczona,
będzie zarazem stanowczym rozstrzygnięciem, czy po-
łoży koniec wojnie, uśmierzy powstanie, czy odroczy
na długo widmo kwestyi wschodniej, jak tego pragnie
dziennikarstwo austriackie, o tem wątpić z pewnością
nie należy. W skutek wojny z roku 1866 i 1870 przy-
zwiliśmy do stanowczych i szybkich rozstrzygnięć.
Jedną walną bitwą na polach czeskich, dwie czy trzy
bitwy na polach francuzkich rozstrzygnęły najważniej-
sze kwestye. Wgłęb też zapewne pod wrażeniem tych
reminiscencji oczekują dzienniki a nadewszystko au-
striackie rychłego końca wojny, krwi rozlewu i nie-
słychanych dotąd okrucieństw. Mylnie to jest zdanie,
bo jeśli Turcy nie jest tak słabą jeszcze, jak myślane,
nie jest jednakże dość silną, ażeby, pokonawszy Slo-
wian w jednej lub drugiej potyczce, potrafiła uśmierzyć
na czas dłuższy wzburzone na półwyspie bałkańskim
umysły i jedną stanowczą bitwą położyć koniec wojnie.
Powstanie w Hercegowinie, od roku przeszło trwające,
najlepszym jest tego dowodem. Jeżeli więc dyploma-
cja, niezbyt szczęśliwa dotychczas w zabiegach swoich,
nie wynajdzie środka, czy tym środkiem będzie inter-
wencja czy kongres mocarstw europejskich, nie tak
rychło z pewnością spodziewać się można zakończenia
wojny. Położenie kraju, w którym toczy się walka,
okrucieństwa, jakich dopuszczają się wojska tureckie,
nieraz i plemion słowiańskich do rządu tureckiego,
wypowiedzenie wojny na śmierć ze strony Serbii i
Czarnogóry, przekonanie, że Kosowa nie pozwoli na zu-
pełne pogrobenie Słowian — wszystko to przemawia
się zdaje za tem, że rozpoczęta wojna, do której już dawno
troskliwie palne zbierano materiały, wbrew życzeniu i
przepowiedni prasy austriackiej, nie tak rychło się za-
kończy. Czy zakończy ją dyplomacja? Któż na to
odpowiedzieć może? Zapisz tylko trzeba, że uwaga
ogólna od zapasów wojennych znów się zwraca do sto-
sunków dyplomatycznych i od nich spodziewa się roz-
wiązania i ratunku. Ale czyż te stosunki dyplomatycz-
ne nie wywołują groźniejszej jeszcze sytuacji? Są-
dząc z tego, co dzisiejsze piszą dzienniki, wnosićby
należało, że powoli już opinia od tego dochodzi prze-
konania, iż przymierze trzeczcesarskie, które najpe-
wniejszą miało być rękojmią, już nie wystarcza i że
innych dróg szukać należy na zażegnanie burzy, jaka

grozi ze Wschodu. Postępujemy np., co rosyjskie i
angielskie piszą dzienniki. Times, zastanawiając się
nad przedłożeniami w bieżącej księdze dokumentami,
takie robi uwagi: Z tych wszystkich dokumentów
wyciągamy naukę, że jeżeli trzy cesarskie rządy tak
jak rządy chcą koniec położyć zaburzeniom na Wscho-
dzie, powinny pozbyć się pretensyj trzeczcesarskiego
przymierza i swych uroszczeń dyplomatycznych. Ang-
lia bowiem nie chce, ażeby się z nią tylko rachowa-
no, ale żąda równouprawnienia z każdym innym mo-
carstwem. Przedłożone dokumenta przez to naj-
więcej nabierają wagi, że wyrażają przekonanie, iż
jedyna nadzieja załatwienia całej sprawy polega na
rozwiązaniu tych przymierzy, które innych wykluczają,
i na odwołaniu się do sądu Europy. Dość charaktery-
stycznym dalej jest ustęp z artykułu Gołosa. Wypadki na
widowni wojny — są słowa pomienionego pisma —
jawnie wskazują, że kwestya wschodnia bez udziału
całej Europy rozwiązać się nie da, a prawdę tę skon-
statowano też na zjeździe reichsztaadzkim. Zasada nie-
interwencji, przyjęta na tym zjeździe przez Rosję i
Austro-Węgry, okazuje się tylko chwilowym środkiem,
którego czas trwania zależy od nadejścia krytycznej
fazy w wojnie Słowian z Turkami. — Jak widzimy,
przebiega tu jak tam myśli kongresu, nie nowa, jak za-
uważa National-Ztg., bo już Francja przez usta
swojego ministra spraw zagranicznych i przez prasę pro-
ponowała czy proponować chciała coś naksztalt kon-
gresu. Po kongresie, gdyby takowy przyjąć miał do
skutku, nie spodziewa się dziennikarstwo berlińskie
żadnego rezultatu a odwołując się na konferencyę wie-
deńską z r. 1854 i kongres paryżski z roku 1856, nie
widzi nawet powodu i celu, dla którychby zwołanym
był miał kongres. Zgadź też zaręcza, że Rumunia
nie myśli uruchomić armii a Grecya pozostanie i na-
dal neutralną. Tymczasem inaczej, jak się zdaje, mają
się rzeczy tak w jednym jak drugiem państwie. Ru-
munia wprawdzie zaprzecza pogłoskom o zbrojeniu się,
ale wiemy przecież z doświadczenia, że przygotowa-
nia wojenne aż do ostatniej chwili bywają tajone
przez stronę interesowaną. Wiemy także, że Rumunia
z rozmaitemi do Porty i to nie małej wagi wystąpiła
żądaniemi, na które odmowną odebrała odpowiedź. Co
zaś do Grecyi, wszystkie wiadomości, jakie odbieramy
dzisiaj, o coraz większym donoszą tam wzburzeniu, a
Wiener Tagblatt donosi nawet, że Grecya wy-
stała do mocarstw okolic, w którym wypowiedzia-
na, jakie to wystawione jest trudności, ażeby pozostać
neutralną w obec wzburzenia w Epirze i Tesalii. —
Być więc może, że szersze zrużniona została myśl kon-
gresu — bo jak się z dniem każdym przekonujemy,
coraz niejaśniejszą i trudniejszą staje się sytuacja; ale
czyż kongres nie wyrodzi, jakiegoś wyższego powi-
dzieli, groźniejszego jeszcze biegu rzeczy?

Ostatnie telegramy, jakie odebraliśmy z pola walki,
brzmia, jak następuje:

Białogród, 28 lipca. Rząd ogłasza następującą
z pola walki wiadomość: Oczekując po południu usiło-
wała część armii tureckiej przekroczyć pod Vratsogor-
nicą Timok, wojsko jednak nasze wstrzymało ją i nie
pozwoliło zbliżyć się do rzeki. Straty nasze nieznaczne,
straty Turków o wiele większe, ogień bowiem nasz
skierowany był na kolumny nieprzyjacielskie, pod-
czas gdy Turcy ostrzeliwali bezskutecznie nasze ba-
teryje. — Dnia 24 bm. pobito na głowę Derwisha paszę
pod Dugajoljan. Naszym dostała się znaczna zdo-
bycz. Mianowanie Czolaka Anticia w miejsce generała

Zacha, który zachorował, głównodowodzącym przyjęła
armia ibarska z entuzjazmem.

*** Walne zebrania przedwyborcze** od-
bywać się będą: w Inowrocławiu dnia jutrzejs-
zego w niedzielę o godzinie 4 po południu w hotelu
Bergera; we Wrześni dnia 1 sierpnia we wtorek o
tę samą godzinę w hotelu Paprzyckiego; w Wol-
styńcu we dworze dnia 3 sierpnia we czwartek o
godzinie 10 z rana; w Czarnkowie w przyszłą
niedzielę dnia 6 sierpnia w hotelu Wruka; w tymże
dniu tj. 6 sierpnia o 4 po południu w Żninie dla
powiatu szubińskiego w obozie p. Siuchnińskiego a
nareszcie w Kartuzach, w Prusach Zachodnich,
dnia 16 sierpnia w środę o godzinie 3 po południu u
p. Byczkowskiego.

Sprawa wyborów.

Powstrzymywaliśmy się umyślnie aż do
dzisiejszej chwili w zabranii głosu w sprawie
wyborów a to z tej prostej przyczyny, że z je-
dnej strony data tegoż aktu dość jeszcze od-
legła, z drugiej zaś strony, że, wyznajemy szcze-
rze, doznawaliśmy pewnego skrupułu w doty-
kaniu przedmiotu, któryby nas mógł drażnić
równie przedwcześnie jak niepotrzebnie. Powo-
dem dalej naszej powściągliwości był pewien
optymizm. Nie zbywało wprawdzie tak ze
strony pism galicyjskich, mieniących się kato-
lickimi, jak i ze strony tutejszych mniejszych
pism, pragnących się stroić w to samo godło,
na zaczepkach przeciw naszemu stronnictwu,
naszym osobom, naszemu pismu. Nie zbywało
na owych czernidłach, potwarzach, oszczer-
stwach, na owych nikczemnych strzelaniach z
płota, w obec których uczciwy człowiek
jest bezbronny, bo brzydzi się wziąć do ręki
błota, po które sięgnąć i którym ciśnieć mało
przebierający w środkach nie powstydziliby się.
Każda armia ma jednakże swoich ciurów, swo-
ich nocnych łupieżców, każda partya ma
swoje męty i brudy; sądziliśmy więc z bardzo
szczerem przekonaniem, że i nasza partya ka-
toliccka ma podobne nieczyste żywioły, wciągające
się za jej obozem, i że jedynym jej błędem, iż się
głośno wszelkiej spółki z podobnymi nie
obojętni tedv
twa
ochoz, przy
lach najroz-
konani, że nadszedł nareszcie moment zro-
zumiany przez głowę naczelne stronnictwa ul-
tramontańskiego, w którym nam bez potrzeby
zarzucania naszych zasad i pojęć będzie dano
zawrzeć przymierze około wspólnej roboty w
imię dobra sprawy narodowej, zawrzeć szczerze

i sumiennie dochować się dające zawieszenie bro-
ni, nie wyciągać z przybytku archeologicznego
dawnych naszych zatargów i waśni. Powód
do podobnego przekonania, do podobnej wiary
w możliwość zobopólnego sojuszu mieliśmy w o-
statnich zwłaszcza czasach obfity. Padły wpra-
wdzie, jak już powiedzieliśmy, uboczne na nas
pociski ze strony mętów partyi przeciwniej,
pociski, na które odpowiadaliśmy milczeniem
zasłużonem wzgardy, ale za to mieliśmy pocie-
szający dowód i pocieszające widowisko — że
cała agitacja po kraju naszym odbywająca się
w interesie zagrożonego języka naszego, że
wiece owe, gromadzące całą nieledwie ludność
z pod berla pruskiego do stołu rady, do oca-
lenia ojczystej mowy, zgromadziły ku wspólnej
robocie pod jeden i ten sam dach w imię do-
bra sprawy narodowej wszystko, co było uczci-
wego, poważniejszego z tak zwanej partyi ul-
tramontańskiej wraz z tymi, których rady-
kalne i wybujałe elementa tejże samej partyi
chrzcili nazwą liberałów, masonów a może i
zwolenników komuny paryżkiej. Zaczęliśmy
więc już pracować na wspólnym polu, byliśmy
w skutek tego przekonani, że nas wspólne po-
trzeby, wspólne niebezpieczeństwo połączą na-
dal; wierzyliśmy, że hasło ponownego rozstroju
między nami da się unikać. — Na nieszczerście
przekonywamy się, żeśmy grzeszyli bardzo nie-
wczesnym optymizmem a owo hasło rozstroju
i scysy w formie niby to bardzo łagodnej wy-
chodzi z łona stronnictwa, mieniącego się u nas
przywilejowanem katolickim. — Organ tego
kierunku, Kuryer Poznański, zawiera w nu-
merze swym 120 krótki ale znaczący artykuł
pod napisem: „Wybory,“ zaopatrzony nrem 1,
a więc zapowiadający prawdopodobnie serją
artykułów w tymże samym przedmiocie. Już ow
pierwszy jednakże artykuł dostarcza nam aż
nabyt dostatecznego materiału tak do ocenie-
nia dążeń stronnictwa samego, jak do oce-
nienia następstw, jakie podobny program par-
tyjny za sobą pociąga. Pozwalamy sobie gło-
wny i zasadniczy ustęp Kuryerowego arty-
kułu przytoczyć w całej rozciągłości, aby un-
knąć powtarzającego się zwykle ze strony Ku-
ryerowej zarzut, jakobyśmy myśli partyi czy
pismo kaleczyć lub przeinaczać chciaeli. Ustęp
ten brzmi dosłownie, jak następuje:

Gruntem i fundamentem tej polityczno-narodo-
wej zasady musi być wierność zasadom ka-
tolicckim, nauce Kościoła; tego nas uczy prze-
szłość nasza dziejowa, to nam nakazuje obowiązek
chwili, tego lepiej przyszłości winna nadzieja.
Nie masz uczciwego Polaka, któryby nam nie
przyznał słuszności i śmiało twierdził inaczej. Naj-
większą, niepożyłą siłą naszą, jedyną na dziś a
dającą otuchę na przyszłość sprawie polskiej za-

O początku i końcu świata

przez

Stanisława Warnkę.

Nil posse creari ex nihilo, neque
quod genitum est, ad nil reuerti.
Lucretius: „De rerum natura.“

Czyliż nie śmiesznym jest zakus prawienia o po-
czątku i końcu świata? Ileż to zjawisk przyrody, na
które patrzymy bezustannie, jest dotychczas nie wytłu-
maczonych? Wija się na niebie ogniste wstęgi zorzy
północnej, wśród uroczystej ciszy zataczają barwne koła,
albo rozpryskują się w niezliczoną ilość kłosew świe-
tlanego snopu; w łonie ziemi drgają prądy magnety-
czne, o których sile i szybkości szepce nam igła ma-
gnesowa niezrozumiałe słowa; patrzymy co dnia na
budzące się do życia organizmy, a — czyż rozumiemy
treść i istotę tych fenomenów, które nas zachwycają
swą pięknością? Widzimy objawy siły grawitacyjnej,
która utrzymuje w harmonijnym ruchu niezliczone
światy, ale o czym jest ta siła tajemnicza, działająca w
odległości milionów mil, która nakreśliła drogi gwia-
zdom w przestworzu a nie dozwala ani atomowi pyłu
oderwać się od skorupy macierzystej ziemi! Alboż nam
znane dzieje naszego własnego rodu? Gdzie stała ko-
leбка rodzaju ludzkiego, w jakim peryodycznym geologi-
cznym pojawił się człowiek na świecie, czy wszystkie
szczyty z wspólnego wyszły gniazda, czy też każda
rasa odrębnych miała praojców? Wszystko to pytania,
nad któremi biedzi się rozum ludzki i rozwiązać ich
nie może, a tu mówić o początku i końcu świata,
chcieć odesłonić plan budowy nieograniczonego prze-
stworza i spojrzeć w te głębie czasów, kiedy nie ma
początku ani końca? Pismo święte ostrzega przed tego
rodzaju usiłowaniami: „czyliż potrzebne jest człowie-
kowi badać to, co jest nad nim, podczas gdy nie wie,
co jest korzystnym dla niego w dniach krótkich jego
pielgrzymki i w czasie, który mija jako cień.“

A jednak —, przecież to samo pismo św. rozpoczyna
się cudownym poematem Mojżesza o stworzeniu świata,
a ognista fantazyja św. Jana nakreśliła na ostatnich
jego kartach mistyczny obraz końca wszechzeczy. Pi-
smo samo przekroczyło owo skromne koło badania, ja-
kie zakresliło człowiekowi. Bo też jest owo ogranicze-
nie wprost przeciwnem naturze ducha ludzkiego, któ-
rego najsłabszą cechą jest niepomaganie ni-
czem dążenie do prawdy. Jak cały świat, jak ziemia
nasza, jak wszystkie żyjące organizmy dorabiają się w
szeregu wieków coraz to piękniejszej swą rozmaitością
postaci, tak i ludzkość wyrabia w sobie coraz to nowe
sily, powoli ale nieprzerwanie wdziera się na coraz to
wyższe stopnie rozwoju. Fizyczny kształt człowieka
nie zmienił się w czasach historycznych, ale jego sily
umysłowe zastrzyły się, horyzont jego wiedzy rozsze-
rzył się i coraz to obszerniej obejmuje okręgi. Zata-
czając się na prawo i na lewo, w przeciwnych sobie
wprost kierunkach, cichym mosem pracy całych po-
koleń i ofiarą strumieni krwi, wylanych we walkach
zaciętych, dąży ludzkość jednak nieprzerwanie do wiel-
kich celów, które jej duch potrafił sobie zakreslić, do
ureczywistnienia trzech ideałów, ideału dobra, prawdy
i piękna. Czyż je zdola zamienić w rzeczywistość?
Niechaj nam to wystarczy, że ludzkość dąży ku nim,
że to dążenie szlachetne jest dla niej, wziętej jako ca-
łość, przewodnim sztandarem, za którym postępuje, czę-
sto nawet bez samowiedzy o tem. Czyż dziw, że naj-
wspanialszy z tych ideałów, ideał prawdy, zaprzęta
nieustannie, jeżeli nie najliczniejsze, to najgłębsze umy-
sły? Czyż dziw, że spragniony prawdy umysł wyla-
muje się tak często z utowarnej kolei powolnego po-
stępu wiedzy i z niedostatecznych jeszcze danych pró-
buje zbudować system tłumaczący zagadkę życia
wszechświata? To też od tak dawna jak się myślic
nauczył, zastanawiał się duch ludzki nad początkiem,
budową i końcem świata i pozostawił nam długi szre-
g marzeń i pomysłów w pocyjach indyjskich i żydo-
wskich, w ciemnych filozofematach Hekateusza, któremu
dopiero najnowsze badania nauk przyrodzonych miały
oddać sprawiedliwość, w dyalogach głęboką myślą i
bujną imaginacją zaprawionych boskiego Platona, w
rozumowaniach zrozpaczonego Pliniusza i tylu innych
poetów, filozofów, badaczów przyrody w wiekach śred-

niach i nowych, aż do genialnej hipotezy Kanta i La-
place'a, aż do monizmu Haeckla i eterizmu Spillera.
Powiecie, to hipotezy! z których ledwo ta i owa
potrafi przeżyć swych twórców, a i te niebawem mu-
szą ustąpić miejsca nowym, równie znikomym jak
tamte. Na podobieństwo dzieci budują uczeni domki
z kart, które wnet obala poddmuch nowego ekspery-
mentu, nowego odkrycia. Tak nie jest. Hipotezy są
tylko wtedy podobne owym igrazkom dziecięcym i są
zupełnie dla nauki bezpożyteczne, gdy nie są o-
parte na żadnych pewnych i jasno dowiedzionych spo-
strzeżeniach, gdy nie przemawia żaden dowód ani za
niemi ani przeciw nim. Lecz wtedy nie są to hipote-
zy naukowe, lecz niugruntowane twierdzenia, jak
dogmata ciśnie dla wiernych, ale nie dla myślących.
Hipoteza naukowa jest usiłowaniem prawidłowego wy-
jaśnienia niezbadanych jeszcze zjawisk, powinna być
zbudowana na poznanych już prawdach podług prawa
prawdopodobieństwa. „Zródłem takiej hipotezy jest
idea, jej najdoskonalszą formą teoria, która usiłuje cały
szereg faktów współrzędnych wytłumaczyć wspólnem
prawem.“ Takie teorie nie szkolą postępowi nauki,
bo są niczem innym jak chwilowem zesumowa-
niem jej badań, zestawieniem naukowego bilansu. —
I owszem, są one nadzwyczaj pożyteczne, nauka po-
trzebuje hipotezy. Hipotezy rozumne zagrzewają do
badań, jak wysunięte naprzód postawki wdzierają się
w niezbadane jeszcze i ciemne przestrzenie nauki i
wiążą za sobą nowych pracowników, przygotowują
naukowe zbadanie nowej krainy. Czyż nam na po-
twierdzenie słów powyższych przytaczać ruch umyślo-
wy, jaki wywołała hipoteza Darwina, i ile to nowych
badań i zdobyczy zawdzięcza nauka temu ruchowi? —
Wolę sięgnąć po przykład nie podburzający jak wspo-
mniana hipoteza namietności ludzkiej, bo już czterysta
lat od postawienia owej hipotezy ubiegło. W r. 1474
nakreślił Paweł Toscanelli w Florencyi mapę ziemi,
na której wschodnie brzegi Azji sięgały dalej, aniżeli
w rzeczywistości, aż w okolice, gdzie leży półwysep
Kalifornii. Drobne niezrozumienie miar długości w
opisie podróży do Chin Marka Pola spowodowało słyn-

* Bernhard v. Cotta: Geologie der Gegenwart. Leip-
zig, 1874.

nego geografa do takiego wyciągnięcia Azji ku wscho-
dowi. Lecz ten błąd miał mieć skutki błogosławione.
Owa to rzekoma bliskość brzegów azyatyckich na kar-
cie Toscanelliego zapaliła w głowie Columba myśl szu-
kania drogi do Indyi w kierunku zachodnim, ów błąd
przyspieszył odkrycie Ameryki. Nie hipotezy, nie
błędy teorii są hamulcem nauki, lecz lenistwo ducha,
zadowolenie się dogmatem jakiegobądź rodzaju, wiara
w powagę nigdy nie wzruszoną, to są przeszkody, one
hamują postęp nauki; czem wody stojące na wybrze-
zach Toskanii, tém one są w życiu umysłowem narodu,
wytwarzają marazm duchowy.
Absolutna prawda jest niezbadaną, bo jest nie-
skończoną. Jeśli rozwiążemy te problemy naukowe, z
którymi walczą dzisiaj nauka, a powstaną niebawem
nowe, które zaprzęgną umysły i serca przyszłych po-
koleń. I to szczególnie! Coży miała począć ludzkość,
gdyby jej zabrakło tajemnic przyrody do zbadania,
gdyby stanęła na najwyższym szczeblu swego rozwoju?
Od kiedy zaczyna się rzeczywistość zgrzybiała starość,
jeśli nie od chwili, kiedy człowiek przestaje dążyć na-
pród, przestaje pragnąć i się spodziewać? Ludzkość
straciłaby rację bytu. Książę Metternich powiedział
kiedys o Austrii, że jest nasyconem państwem (satu-
rierter Staat). To groźne dla przyszłości Austrii slo-
wo, gdyby miały być prawdziwe. Państwo, które
nie ma już dążeń i tylko zachowywać pragnie, stanęło
przy początku końca. Tak samo jest z pojedynczym
człowiekiem, tak samo z narodem, tak samo z ludzko-
ścią. Ludzkość zadowolona i nie pragnąca niczego
musiałaby powoli skonać z przeszłości. „Gdyby Stwórca,
mówił Lessing, ujął w jedną dłoń całą prawdę a w
drugą wieczne ku niej dążenie i dał mi je do wyboru:
daj drugie, odpowiedziałbym, bo pierwsza twym jest
tylko udziałem.“

I.

Świat jest bez granic i niezliczona ilość ciał nie-
bieskich krąży w jego przestworzu. W pogodną noc
możemy w naszych szerokościach naliczyć niezbrojo-
nem okiem około 5000 gwiazd, najlepsze teleskopy
wiodą nas w dalekie głębie i podnoszą liczbę gwiazd
do 80 milionów, każde udoskonalenie instrumentów po-

sada jest katolicyzm, stanowiący podstawę narodo-
wego życia i historycznego zadania naszego; —
wytrwanie w chrześcijańskich zasadach i praca w
tym duchu to posłannictwo z rąk Kościoła w za-
raniu dziejów naszych wieków. Niemasz sumien-
nego Polaka, któryby nie przyznał, że dziś głów-
ny szturm nieprzyjaciół Polski i narodowości
naszej przeciw religii i Kościołowi jest skierowa-
ny. Żołnierz broniący szanica lub okopu — a je-
steśmy żołnierzami takimi wszyscy — spieszy
przeważystkiem w punkt zagrożony, spieszy
bronić tam, gdzie wróg najsilniej naciera. My
przeto Polacy wyborcy również stanowczo stanę-
winniśmy w obronie praw Kościoła jak narodu,
bo Kościół i naród równocześnie i w równym co
najmniej znajdują się niebezpieczeństwie. Broniąc
jednej sprawy, bronimy zarazem i drugiej.

Żądamy tedy od wyborców i od wybieranych,
aby stanęli nad podstawie polsko-katolickiej, wy-
bitnej w obudwóch kierunkach, i jeśli w ogóle
jakikolwiek owoc osiągnąć pragniemy. W tej
jedynie podstawie leży prawda naszego poło-
żenia.

Nie chcemy, aby kiedykolwiek w reprezentacji
naszej zasiadały osoby, co wprawdzie polską prze-
mawiają mową, dają nawet dowody polskich pa-
tryotycznych uczuć, ale za to nie szczegół nam
w mowach, broszurach i organach publicznych
zatrute owocem cudzoziemskiego, blichtru nowo-
czesnego liberalizmu, co silniejsze od naszego roz-
toczy społeczeństwa, a nasby konieczne dobić
musiał, spychając nas z dziejowego stanowiska,
wykrzywiając opatrnościowe posłannictwo nasze,
topiąc nas w zamęcie kosmopolitycznym, który
ostatecznie w całej Europie obraca się na korzyść
najgłówniejszej dla nas zasady: siła przed
prawem i w szlachetności państwa.
Nie potępiamy bezwarunkowo reprezentantów tego
zgubnego wśród nas liberalizmu, jesteśmy prze-
konani, że z wyjątkiem wyjątków, nie wiedzą oni,
co czynią, co pochodzą z braku znajomości dzie-
jów, z politycznych teoretycznych, z obcego wychowa-
nia, zostawiającego po sobie ten zgubny ślad i
wpływ, że obce duchowi narodu a bynajmniej z
kruki i kości naszych, jedno ex sentina mundi,
wypływające formuły na polską tłumacząc mowę
i w ten sposób te męty wśród nas dalej szerzą.

Żądając wszędzie i zawsze w czynnościach wy-
borczych podstawy polsko-katolickiej, nie pragniemy
żadnej wyłączności klerykalnej, ultramontańskiej,
hierarchicznej, jak to już dzisiaj przeciwnicy nasi zarzucają i zarzucać
nam będą. Najlepiej stosunek ten wykaże moż-
na osobistym przykładem. I tak n. p. poseł
Kantak należy niezawodnie do obozu liberal-
nego, ale że z wyższego stanowiska zapatruje się
na potrzeby kraju i stosunki nasze, czego nam
liczne dowody w mowach swoich i całem w ogóle
postępowaniem złożył — nie wątpimy, że każde
zebranie przedwyborcze, najsilniej na podstawie
polsko-katolickiej stojące, za szczyt i obowiązek
sobie postawienie go na liście kandydatów uwa-
żać będzie.

Na pozor wygląda to bardzo niewinnie.
Kuryerowa partya „nie pragnie żadnej wy-
łączności klerykalnej, ultramontańskiej, hierar-
chicznej,“ a na dowód swojego uścępczego u-
spობienia oddaje nam łaskawie w zakład
swych pokojowych i pojednawczych usposobień
liberalną kandydaturę p. Kantaka. Wyznając
jēj wdzięczność za podobny akt koncesyjności,
zobaczmy jednakże, co o tem sądzić na prawdę.
Nie chce więc wprawdzie niby to stronnictwo
nasze katolickie wyłączności klerykalnej, ultra-
montańskiej czy hierarchicznej, ale za to nie
chce w zdaniu toż poprzedzającym, „aby kiedy-
adady osoby,
mowa, dają
nawet dowód polskich patryotycznych
uczuciu, ale za to nie szczegół nam zatrute
owocu cudzoziemskiego, blichtru nowoczesnego
liberalizmu...“ „Gruntem i fundamentem tej
polityczno-narodowej zasady musi być wierność
zasadom katolikim i nauce Kościoła.“ — Dla
nie-dzieci jest język ten mimo wszelkich za-

większy w geometrycznej progresji tę liczbę, a z pe-
wnością przekonalibyśmy się, że liczba gwiazd jest nie-
skończoną, gdyby niedostateczność zmysłów naszych
nie nakreśliła granic badaniom. A jakie przestrzenie
rozdzielają te gwiazdy od siebie! Na wymierzenie ich
nie starczą miary ziemskie, ani nawet 20 milionów mil
długa droga od ziemi do słońca, jako jednostkę przyjęto
tu przestrzeń, jaką światło w rok przebiega, to znaczy
65,000 razy oddalenie ziemi od słońca, 65,000 razy 20
milionów mil! I ani jedna z gwiazd, która podziwia-
my wieczorem, nie znajduje się w takiej bliskości.
Najbliższa Alfa w Centaurze jest oddalona o 3 lata,
Sirys 16 lat, gwiazda polarna 36 lat, Vega 22 lat,
gwiazdy 7 rzędu 170 lat, gwiazdy 16 rzędu, widzialne
tylko za pomocą bardzo ostrych teleskopów, 5 do 10
tysięcy lat, a dalekie mgły gwiazdziste, które tylko
przez olbrzymie teleskopy Williama Herschla i lorda
Rosse było można dostrzedz, są oddalone o 60 tysięcy
do 2 milionów lat. Proszę zrobić podług tego obra-
chunek, co za liczby wypadają. Rozum się zatacza,
gdy się zastanawiamy nad temi odległościami, zaczy-
namy pojmować co nieskończoność. W porównaniu
do maleńkości człowieka jest ziemia nasza ogromną,
lecz w obec tych światów niezliczonych jest ona pył-
kiem, który unosi się sobą tuman świetlanych gwiazd
w nieznane przestrzory.

Bo te gwiazdy tak spokojnie zdające się zawiesz-
ne na firmamencie nie stoją, bynajmniej na miejscu,
jak to się zdawało filozofom greckim, którzy w obec
zmienności i znikomości rzeczy ludzkich na ziemi wi-
dzeli w gwiazdach tak zwanych stałych uosobienie
zasady niezmienności, boskiego spokoju. Nie tylko ziemia
i jej towarzysze krążą około słońca, i to słońce z
całym swoim systemem porusza się w przestrzory,
jak tego dowiedli Herschel, Argelandar, Maedler, około
nieznanego jeszcze punktu środkowego. I inne gwiazdy
zmieniają swe położenie, lecz w odciekach czasu, które
usuwa się badaniem jednego człowieka i odbywa się
ten ruch w oddaleniu, które nie pozwala naszym zmy-
słom go dostrzedz. Okręt parowy daleko na morzu
posuwający się, zdaje się nie ruszać z miejsca stojące-
mu na brzegu, orzeł bujający nad turniami tatrzań-
skimi zdaje się być nieruchomym czarnym punktem
patrzącemu z doliny, tak i z owemi o biliony mil od-

strzeżeń przeciw wyłączności klerykalnej aż na-
zbyt zrozumiałym. Rozumiemy się bardzo do-
brze, nie gramy w ciuciubabkę. Wiemy bar-
dzo dobrze, co mają znaczyć owi ludzie wierni
zasadom katolikim i nauce Kościoła; wiemy
niemniej dobrze, co znaczy owa chęć postawie-
nia na liście proskrypcyjnej osobistości polskich
patryotycznych uczuć, ale zatrute owocu cu-
dzoziemskiego i blichtru nowoczesnego libe-
ralizmu. Mówmy otwarcie i bez maski. Jest
to znów owa nieszczęsna chęć podziału naszego
społeczeństwa na katolików chłodnych i kato-
lików gorących, na negrettów i merynów,
sów, jak się wyraził swego czasu dowcipnie
nie zawsze na nieszczęście dowcipny Przegląd
Polski. Owi katolicy gorący, dopuszczeni
łaską Kuryera do reprezentowania nas w sej-
mach pruskich i niemieckich, są po prostu o-
wieczki posłuszne skinieniom i wskazówkom
kilku naczelników partji, ambitnych, żadnych
władzy, chciwych panowania na takim obszarze
i w takich granicach, na jakie się w naszych
stosunkach zdobyć można, a pretendujących
przez dziwną zarozumiałość do monopolu re-
prezentowania Kościoła i jego interesów. Być
z nimi w zgodzie, ugiąć przed nimi karku,
schylać przed nimi czoło, wyrzekać się wła-
snych przekonań choćby hipokryzji, na rzecz
ich dyktatury duchowej i politycznej, jest sy-
nonimem gorącego usposobienia katolickiego,
prawowierności katolickiej, gotowym patentem
wreszcie na stanowiska zaufania publicznego.
Pogniewać się z nimi, wejść z nimi w zatarg
choćby najosobistszej natury, choćby nie z wia-
rą, kościołem, dogmatami kościelnymi wspólnego
nie mający, zgryźć przeciw nim aktem jak-
iegobadź nieposłuszeństwa, znaczy to samo w
najkorzystniejszym razie, co być chłodnym
katolikiem, co wystawiać się na zarzuty krze-
wicieli zatrute owocu cudzoziemskiego i
blichtru nowoczesnego liberalizmu, co być od-
sądzonym od wierności zasadom katolikim i
nauce Kościoła, co mimo dowodów polskich pa-
tryotycznych uczuć, tracić prawo do zaufania
ziomków i reprezentowania ich w gronie obcym,
co w dalszym następstwie może wystawiać się
bądź to na słodko wdychające żale lokajów
partji nad niepoprawnością masońską lub na
pociski jej bezceremonialnych a gotowych na
każde usługi brawów. Znamy się więc, mo-
żemy do siebie przemówić bez maski, bez o-
błudy, bez zbytecznych frazesów, nie osłaniając
w bawelną prawdy, a dla tego też wiemy i niech
wie nasza publiczność, co ze strony tej partji
znaczy owa łaskawa koncesya p. Kantaka, co
znaczy owa wierność zasadom katolikim i Ko-
ścioła, co znaczy, gdy owa partya, wypierając
się niby wyłączności klerykalnej, nie chce,
ażeby w reprezentacji naszej zasiadały oso-
bistości z uczuciami wprawdzie patryotycznymi
polskimi, ale szerzące zatruty owoc cudzo-
ziemski, blichtr nowoczesnego liberalizmu.

Znamy się i rozumiemy. Precz z kome-
dyą! Uzasadniają i pozorują owi wypierający
się własnej zasady wyznawcy wyłączności kato-
lickiej u nas względem na interes zagrożonego
Kościoła. Kościół, narodowość, powiadają, za-
grożone u nas wspólnie; wspólnie też wyma-
gają obrony. Z tej prawdziwej zasady wypły-
wa bardzo nieprawdziwa, sztuczna i wymuszona
logiką konsekwencya, że przedewszystkiem trze-
ba dla obrony obu spraw osobistości wiernych
zasadom i nauce kościoła i że dobro narodo-
we znajdzie się pod skrzydłami takiej opieki
aż nazbyt dobrze zabezpieczone, tak że nawet

dalonemi gwiazdami się dzieje, dopiero obserwacje
ciągłe i pilne wieków całych będą nam mogły odło-
nić tajemnice tego ruchu. „Przypuśćmy na chwile,
pisał Aleksander Humboldt, że spełniło się marzenie
wyobraźni, że nasz wzrok, przechodząc granicę widze-
nia teleskopowego, nabral nadprzyrodzonej potęgi, że
nasze pojęcie czasu tak się skupiło, że potrafimy rozu-
mieć największe jego odstępy, gdy jednocześnie naszym
oczom nie ujdzie najdrobniejsza cząstka przestrzeni:
w tej chwili zniknie nieruchomość pozorna, która pa-
nuje pomiędzy gwiazdami. Gwiazdy niezliczone pędzą
jak kłęby kurzu w najprzeciwniejszych kierunkach,
błądzące mgławice spływają się albo rozpryskują, dro-
ga mleczna rozdziela się w kawały, jak obrzyni pas
rozdart na szmaty: wszędzie w przestrzory niebie-
skich panuje ruch, tak samo jak panuje na ziemi w
każdym punkcie tego bogatego kobierca wegetacyi,
którego latorośle, liście i kwiaty przedstawiają obraz
nieustającego rozwoju.“

W tym tumanie gwiazd stanowi nasz system sło-
neczny odrębną całość nie tylko dla tego, że ma swe
centrum w słońcu, około którego wiruje, lecz i dla tego,
że jest od najbliższych gwiazd ogromną przestrze-
nią rozdzielony. Podczas kiedy nasza ziemia jest od-
dalona od słońca 20 milionów mil, a najodleglejsza z
planet Neptun 744 milionów mil, to najbliższa nam
gwiazda Alfa w Centaurze jest oddalona 211,000 razy
20 milionów mil, następna 61 w Łabędziu już dwa
razy tak daleko, a co dopiero inne. Gdyby słońce,
powiada p. Radau, „umieścić na placu de la Concorde
w miejscu obelisku, a ziemią kazać krążyć w obwodzie
tego placu, to Neptun opisałby wówczas linię muru
fortyfikacyjnego Paryża, a najbliższa gwiazda Alfa zna-
lazłaby się w oddaleniu 30,000 kilometrów. To też
szlachetnie nazywamy ten nasz system słoneczny światem
i oddzielamy go od wszechświata, którego jest samo-
dzielna cząstka, więc i ja, gdy moim zamiarem jest
przedstawić czytelnikom najnowsze teorie o początku
i końcu świata, — pozostaw wierny temu podzia-
łowi i będę usiłował wyłożyć najpierw teorię powsta-
nia naszego systemu słonecznego a następnie może

dla obrony sprawy narodowej nie będzie wów-
czas, potrzeba choćby najlepszych Polaków ale
szerzących zatruty cudzoziemski owoc i blichtr
nowoczesnego liberalizmu. Gruba w tem za-
równo logiczna pomyłka jak faktyczna niepra-
wda. Nie pierwszy to raz dzisiaj przecież wy-
słamy i wybieramy reprezentantów naszych
do sejmów pruskich i niemieckich. Praktykuje
się to i praktykowało od przeszło ćwierć wieku
a praktykowało za wspólną zgodą, w imię do-
bra sprawy narodowej, bez żadnych scysyi i
secesyi, bez żadnych swarów i zatargów, bez
żadnego podziału na chłodnych i gorących kato-
lików. Byliśmy wszyscy Polakami, będąc Po-
lakami, choćby nawet nie katolikami, broniliśmy,
ile razy tego było trzeba, ile razy tego nada-
rzała się sposobność, praw kościoła katolickiego
w imię prawa i wolności, w imię zrosłej dalej
z krwią, ciałem i całą istnością naszą tradycyi
dziejowej naszej, która Kościół katolicki nawet
nie katolikom Polakom kazała uważać za ko-
ściół narodowy, za jeden z najpoważniejszych,
dziejowych i moralnych czynników narodowego
życia. Można by zapytać, gdzie byli chłodni
a gorący katolicy w owej epoce, kiedy Kalwini
Potworowski, Brodowski, Unrug, Pilaski, którzy
zasiadali bratnio a zgodnie na tych samych ławach
poselskich obok księży Stefanowicza, Bażyńskiego,
Strybla, zacnego i czcigodnego biskupa Janisze-
wskiego, którym pewno choćby dzisiejsza ultra-
montańska nawet gorliwość niczego zarzucić nie
potrafi? Gdzie by wtemczas nasze swary i
niezгоды? Gdzie byli gorący i chłodni kato-
licy? Gdzie byli nadużywający sutany mło-
kosi, przyzywający przed swój trybunał zaro-
zumiać a niepowołanie do składania egzaminów
prawowierności? Tego wszystkiego nie było
wówczas, łączyła nas zgoda a dobro Kościoła
z pewnością na tem nie cierpiało, i nie miało
aż do ostatniej chwili sposobności skarżyć się
na nikogo z Polaków jakiegokolwiek barwy
politycznej czy przekonania religijnego, który
nas reprezentował kiedykolwiek czy w sejmach
pruskich czy niemieckich. Niech sumienie i
niech pamięć choćby nawet owych niepowo-
łanych monopolistów interesu kościelnego wska-
żą nam choćby jeden przykład, gdzieby repre-
zentant Polak był stanął w sprzeczności z inte-
resem Kościoła. Począwszy od sprawy inspekcji
szkolnej, która dała hasło do wojny między rzą-
dem a kościołem, skończywszy na ostatnich do-
datkach do ustaw majowych, widzieliśmy wielu
bardzo prawowiernych katolików naszych mil-
czących najprzekładniej w sejmie, ale za to wi-
dzielismy tem więcej chłodnych katolików, o-
wych krzewicieli zatrute owocu cudzoziem-
skiego i blichtru nowoczesnego liberalizmu,
przemawiających w uczuciu sprawiedliwości i
prawdziwej wolności nie tylko już za prawami
Kościoła, ale nawet za nietykalskością i pozosta-
wieniem w kraju tyle wstrętnych liberalizmowi
Jezuitów. Niechaj tedy stronnictwo katolickie,
niechaj cała nasza społeczność w drażliwościach
swe go sumienia będą spokojni o los Kościoła
w rękę jakiegobądź Polaka a niech społeczność
przedewszystkiem nasza nie pozwala się bała-
mucić pod tym względem, okłamywać i prowa-
dzić na bezdroża partji i ludziom, którym od-
niechyt dawnego czasu zawdzięczamy zmianę
dotychczasowej i przykładowej zgody między
nami na stan obecnego rozstroju i rozbicia.
Szatańska istnie siejba, tem więcej oburzająca,
że rucona z wyzyskaniem godła Kościoła mi-
łości i bratniej zgody! Bądźmy więc wszyscy
spokojni, Polak Kościoła nie zdradził i nie zdra-

nam zyskane w badaniu tego lepiej znanego przed-
miotu prawa dozwolą wyciągnąć kilka wniosków do-
tyczających powstania i przyszłości całego uniwersum.
Kto nam opowie dzieje naszego świata i gwiazd
niezliczonych? Nie kto inny jak one same, te złote
gwiazdy, które tak rozmaitem, białem, żółtem, czerwo-
nem i niebieskawem światłem nam przyswiecają. One
same są dokumentami przeszłości, świadczące jedno o
drugich. Jak w lesie znajdziemy żołędź dopiero kie-
lującą, młodą latorośl, silny dąb i spruchniały wie-
nęty jego szkielet, które nam przedstawiają peryody
życia dębu, tak mgławice, zmienne i nowe gwiazdy,
planety, trąbenty, meteoryty spadające przedstawiają
nam tyleż faz życia kosmicznych indywiduów. „Bo
obrazy wszystkiego tego, co było, wędrują w nieskoń-
czonej przestrzeni.“

Przed 120 laty filozof królowiecki Kant¹⁾, wycho-
dząc z obserwacyi, że wszystkie planety krążą w około
słońca w tym samym kierunku i prawie w tej samej
płaszczyźnie, że tak jest obrót trąbentów, że ciała te
niebieskie wirują także w jednym i tym samym kie-
runku około swych osi i że ekscentryczność kół, które
opisują planety i trąbenty nadzwyczaj jest mała, po-
stał wniosek, że wszystkie te ciała mają wspólny
początek i powstały z mgły kosmicznej, która się ro-
ciągała aż po za okrag drogi Neptuna, przez zbiecie się
tęj mgły w skutek grawitacyi w kilka centrów atrak-
cyjnych, z których powstały planety z trąbantami i w
jedno główne centrum, około którego krążą inne, t. j.
słońce. W 41 lat później przyszedł Laplace²⁾ zupeł-
nie samodzielnie do tego samego wniosku, tylko że podług
niego planety nie powstały z samodzielnich punktów
atrakcyjnych, lecz z pierścieni, które prawem siły od-
środkowej, działającej najsilniej w okolicy równika, o-
derwały się od wirującego ciała centralnego. Hypote-
za ta wspólnego początku ciał niebieskich należących
do naszego systemu słonecznego znalazła świetne po-
twierdzenie w badaniach analizy spektralnej, za pomo-
cą której możemy dzisiaj z największą pewnością za-

dzi! Czyż natomiast nie Kościół, bo nie myśli-
my go tu świętokradzko, jak to przeciwnicy
nasi czynią, mieszać w grę publicystyczno-pol-
tyczną, ale ci, którzy występują i narzucają
nam w roli jakichś niepowołanych a wyłącznych
reprezentantów, wywołajmy ich się zawsze sprze-
cie z narodowej? Niechaj przeciwnicy nasi przynaj-
mniej patrzą się pisany i drukowany dokumentem
niechaj społeczność nasza przebiegnie dzieje
koleje ostatnich 10 lat, a odpowiedź na zapo-
tanie nasze nie będzie trudna. Ci, którzy mniają
z mają reprezentować wyłączny interes Kościoła
nie wahał się poświęcać dłań w licznych przy-
padkach dobra sprawy narodowej w przekon-
niu, że im się podobną koncesyjnością uda
kupić spokój dla Kościoła katolickiego. Jaki
dalece przekonanie to było mylnem i zawodnem
dowiedła przeszłość. Komuż jednakże nie po-
mijne dobrze owe pruskie okólniki, zakazujące
księżom udziału we wszystkich sprawach wy-
borczych; komuż nie pamiętne owe cytacye
księży, skoro zakaz ten choćby w najłagodniejszej
szęj tylko przestąpili formie; komuż nie pa-
mętne szczegóły owej kilkoletniej polityki ko-
ścielnej, szczegóły, które zbyt liczne, zbyt pa-
mętne a zbyt smutne zarazem po doświadczeni-
niach, jakie nastąpiły później, abyśmy potrzebowali
wali i chcieli rozpisywać się tutaj szerzej na
niemi? Komuż nie pamiętna dalej owa sprawa
wyborów przed pięciu laty? Także niby to
w imię interesu Kościoła, którego się nikomu
z Polaków w niczem zaczepiać nie śniło, nyle
podstawie pamiętnych 4 punktów kościelnych
woleli nasi monopolisci interesu kościelnego
wywołać scysję w okręgu szamotulskim między
chodźkim i doprowadzić do zwycięstwa kandy-
data obcej narodowości, aniżeli zgodzić się na
wybór Polaka, którego jedynym grzechem było
że nie uklął w pokorze a ze schylonem czo-
łem nie złożył egzaminu prawowierności w obe-
nasłanego mu przez naczelne głowy inkwizytora
Kościoła.

Polak więc nie porzucił i nie porzucał
sprawy Kościoła a doprawdy ani przez fana-
tyzm ani przez uległość dla kogobądź. Czy
natomiast pretendenci wyłączności katolickiej
gotowi się zawsze równą miarą wywzajemniać
narodowej sprawie? niechaj odpowiedzą powyż-
sze przykłady.

Kończymy i ostrzegamy naszą społeczność
Kuryerowy artykuł nie zapowiada nam pod-
ładną niby to i niewinną barwą nie lepszą od
nie innego, jak nową próbę scysyi w interesie
Kuryerowej partji. Wiedźmy, z kim nasza
sprawa, nie dajmy się bałamucić, nie pozwólmy
nieczystej ambicyi, pozorując się względem
interes kościoła, którego nikt z nas tykać nie
myśli, rzucać pomiędzy nasze szczupie, coraz-
szczuplejsze niestety grono bratnie zarzewia ro-
stroju i niezgody. Pamiętajmy, żeśmy Polakami
czcimy z całego serca Kościół, jak zawsze czy-
niliśmy, ale dla tego właśnie nie pozwólmy
rzucać pomiędzy siebie ziarna niepotrzebnej,
nieuzasadnionej niezgody, nie bądźmy
bezmądrzy owieczkami w rękę pretendujących
do roli wszechwładnych pasterzy i samowła-
nych reprezentantów interesu kościelnego.

* Podajemy dziś piąty list korespon-
denta Kölnische Zeitung, traktujący o wojsko-
wo-politycznych zasobach Francji. List ten brzmi:

Dzieje wojny 1870—71 roku okazują, że w wielu
bardzo ważnych bitwach artylerja najwięcej się przy-
czyniła do odniesienia zwycięstwa i że przewaga baterji
niemieckich pod względem liczby i jakości nad fran-

konstataować, w jakim stanie, stałym, płynnym czy lot-
nym znajdują się daleko oddalone gwiazdy, i nadto z
jakich pierwiastków chemicznych się składają. Otóż
analiza spektralna wykazała, że tak na słońcu jak i na
planetach nie znajdują się inne, jak ziemskie pier-
wiastki⁴⁾, tak samo i rozbiór chemiczny meteorytów,
tych okrucich umarłych światów, nie wykazał nowych,
ziemi nieznanych pierwiastków, możemy zatem dzisiaj
śmiać jak kiedybyś twierdzić, że wszystkie planety i
kieżyce naszego systemu mają ze słońcem jeden po-
czątek. Jednocześnie pilne obserwacje spektrosko-
piczne słońca i gwiazd, jakim od lat 15 oddają się ta-
cy uczeni jak Hugijs, Miller, Secchi, Lockyer, Zoell-
ner, Janssen, Wolf, Rayet, Rutherford i tylu innych,
dają nam możność zaznaczenia rozmaitych faz, jakie
przeszły rozmaite gwiazdy i planety, a przedewszyst-
kiem nasza ziemia, zanim dziejejszej dorobiły się po-
staci. Nie natura odwraca się w dumnem milczeniu
od człowieka owzorem głośno i wyraźnie mówi do nas,
potrzeba tylko, aby człowiek nauczył się rozumieć jej
głosy. Jak muzyka dźwiękami, kwiaty wonią, tak
gwiazdy światłem do nas mówią.

Podług Zoellnera⁵⁾ należy rozróżnić w życiu ciał
niebieskich pięć okresów:

- 1) Okres stanu rozpalonego gazu.
- 2) Okres stanu rozpalonego płynu.
- 3) Okres tworzenia się żużli, czyli powolnego two-
rzenia się ziemi, nie świecącej skorupy.
- 4) Okres gwałtownych wybuchów czyli gwałtownego
rozdarcia ozębionej już i ciemnej powierzchni
przez wewnętrzny rozpaloną masę.
- 5) Okres zupełnego oziębnienia.

Przekonajmy się teraz, czy wśród ciał niebieskich
znajdźmy przedstawicieli każdego z wymienionych
okresów.

⁴⁾ Z wyjątkiem jednego helium na słońcu, o czem niżej.
⁵⁾ Zoellner: Photometrische Untersuchungen mit beson-
derer Rücksicht auf die physische Beschaffenheit der Himmels-
körper. Leipzig 1865.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

¹⁾ R. Radau: Le progrès de l'astronomie stellaire. Revue
d. d. Mondes. 1 Oct. 1875.

²⁾ Kant. Allgemeine Naturgeschichte und Theorie des
Himmels. Königsberg und Leipzig. 1755.

³⁾ Laplace: Exposition du système du monde. Paris
l'an IV.

Wielkiemu nam kilkakrotnie zgotowała zwycięstwo. Że
marszałek Mac-Mahon wiele się w tej wojnie nauczył
reorganizacji armii francuskiej przeprowadza z na-
prawy potrzeby zrozumieniem, okazuje się mianowicie
pomoczenia i, co jeszcze ważniejsze, z ulepszenia ar-
tylerii. Artyleria była przez czas dłuższy i to nie
przez słuszości chluba armii francuskiej i zajmowała w
przejściu stanowisko pod każdym względem uprzywiele-
żone. Jak to jednak często zdarza się zwykło, że
wielki rodzaj broni, szczególniejszą ciesząc się pre-
ferencją, w zbytnią wzdąta dumę i postępu na drodze
rozwoju rozwoju nie uważa za potrzebny, tak też stało
się z artylerią francuską. Od r. 1859 mianowicie dal-
szych już takowa nie robiła postępów; zastój zaś w każdej
armii znaczy tyle, co zacofanie. Niemiecka a raczej prus-
ka artyleria okazywała obraz temu wręcz przeciwny;
głównie była może pogardzana i zaniedbywana, gdyż
armii pruskiej — co było dawną spuścizną po Fry-
deryku W., głównym założycielu doskonałości wojska
pruskiego — było zwyczajem główną przypisywać wa-
żność spokojnej, ogniowej walce piechoty. Przez dłuższy
czas nie odpowiadając wymaganiom, jakie się ma-
ły artylerii obcych czasów. Dla tego też nie doka-
mywała artyleria pruska w kampanii 1866 r. w ogóle te-
macy, co piechota. Bitwę pod Królowym Grodem roz-
strzygnął głównie ostatni rodzaj broni. Lecz doświad-
czenia tej wojny nie były na szczęście daremnymi, a
od r. 1866—1870 ulepszone artyleria prusko-niemiecka
pod każdym względem znakomicie. Pod względem
prędkiego manewrowania mianowicie i śmiałego po-
uszczania się aż do pierwszych szeregów walki ognio-
wej były rezultaty pruskiej artylerii w 1870 r. daleko
większe niż w 1866. I tak wygrała artyleria głównie
bitwę pod Mars la Tour dnia 16 sierpnia. Ponieważ
aż mimo chwilowe zapewnienia pokojowe panuje we
Francji ogólnie żądza posiadania nie tylko najsilniej-
szego lecz i najlepiej uzbrojonego wojska, przeto i ar-
tyleria znacznie pomnożona została. Wedle nowego
prawa o kadrach ma teraz francuska artyleria liniowa
każdy pułk składać się z 19 pułków dywizyjnych,
każdy pułk z 11 pułków a 2 depotowych baterii, i z
19 pułków artylerii korpusowej o równą siłę. Fran-
cuska artyleria mogłaby więc wedle tego z 418 bate-
riami czyli 2508 działami wyruszyć w pole a 76 ba-
terii zostawić jeszcze w depotach, prócz tego zaś po-
siadałaby armia terytoryalna jeszcze 18 pułków ar-
tylerii o 13 bateriach każdy. Liczby te okazują, że
wojsko francuskie będzie mogło w przyszłości wypro-
wadzić do boju i wyprowadzi też ogromną masę dział,
skoro tylko organizacja jego będzie ukończona. Cho-
ciaż zaś artyleria armii terytoryalnej do walki w o-
wartym polu zapewne użyta nie zostanie, ma jednak
ważną francuska armia operacyjna zawsze do dyspo-
zyty do 2508 dział, podczas kiedy austriacka armia
posiada tylko 192 baterie po 6 dział, armia ro-
syjska 288 baterii polowych z 2304 działami a armia
cesarsko-niemiecka artylerii polowej 276 baterii z 1656
działami, artylerii kompletowej 57 baterii z 342 dzia-
łami, artylerii fortecznej 54 baterii z 324 działami.
Czynna przeto francuska armia operacyjna posiadałaby
kiedyś największą liczbę dział polowych. W wielkich
francuskich ludwisniach i arsenalach pracują bezu-
stannie nad laniem wielkiej tej liczby dział polowych
a przylotem i bardzo ciężkich dział fortecznych. Oba-
nie nie wpuszczają wprawdzie żadnego obcego a tém
mniej niemieckiego oficera do francuskich warsztatów
wojskowych, mimo to wszakże zapewniali mnie kilka-
krotnie znający się na rzeczy ludzie, że liczba i dobroć
dział wygotowanych jest bardzo wielką. Do r. 1880
— aż do którego to czasu spodziewa się Mac-Mahon
ukończyc reorganizację całej armii francuskiej, ma też
być gotową cała liczba dział dla artylerii polowej jak
i dla liczących fortec — jeżeli, jak już powiedziałem,
nie przewidziane polityczne wypadki temu nie prze-
szkodzią.

Materyał francuskich baterii, który widziałem o-
sobliwie, zdawał mi się być bardzo dobrym i celowi
odpowiednim zupełnie. Artylerzyści są wzrostu wy-
okiego i silni, są zaś nimi szczególnie robotnicy z fa-
bryk maszyn, niosący ciężary, pracujący w fabrykach
żelaza, słowem robotnicy tacy, którzy zwyczajni są obcho-
dzić się na komendę z wielkimi ciężarami. Wielu mia-
nowicie rekrutów zgłasza się podobno obecnie z pa-
ryskiej ludności robotniczej dobrowolnie do tego ro-
dzaju broni, boć artyleria w ogóle mimo małe swe
dotychczasowe powodzenie w ostatniej wojnie jest obecnie
jak była dawniej poważana i popularna w armii fran-
cuskiej bronią. Napływ także młodych ludzi z stanów
wykształconych do korpusu oficerskiego artylerii ma
być zupełnie zadowalającym. Konie cugowe i wierzch-
lowe artylerii są po większej części silne i doskonałe,
lecz brzydkie i nieco ociężałe, pochodzą zaś z Arden-
nów, Wogezów i północnych prowincji kraju. Ponie-
waż hodowla koni w skutek wielkich strat podczas
wojny 1870—71 r. znacznie podupadła, przeto nie ma
podobno chwilowo tyle jeszcze zdalnych koni, aby całą
artylerię wraz z należącem do niej pociągami w do-
bre konie zaopatrzyć można. Szczerba ta jednak w
kilku, jak się spodziewają, latach zapewniła zostanie,
gdyż jak wszystkie w ogóle gałęzie przemysłowej i a-
gronomicznej czynności tak i hodowla koni bardzo się
we Francji rozwija. Konie cugowe sprowadzają czę-
sto z Holandii, Belgii a nawet Danii, zgd w ostatnich
czasach kilka tysięcy zwykłych koni roboczych na
kilku okrętach parowych do Francji sprowadzono.
Potajemnie sprowadzono w ostatnich latach nawet z
Holandii i Szwecji wiele koni roboczych do kraju
landy i następnie do portów francuskich. Dla braku
koni nie posiadają ich podobno tren armii francuskiej
w ostatnich latach po wojnie prawie wcale, gdyż wszyst-
kie zdalne konie brano do artylerii. W ostatnim
roku zakupiono bardzo wiele dobrych mułów z Hi-
spanii, ponieważ Hiszpanie wiele ich przeprowadzili
potajemnie do Francji, tak karliści bowiem jak alfon-
syści i bez tego zabierali je lub płacili za nie bonami
bez wartości żadnej. Dla zwykłego pociągu zaś muł
jest daleko cenniejszym od konia.

Kawalerii nie pomógł obecnie wprawdzie tak
znacznie jak artyleria, mimo to wszakże zreorganizowa-
na ją zupełnie i pomnożoną. W 1870 r. składała się kawa-
leria z 63 pułków; obecnie liczy ich 73, z których każdy
wedle prawa o kadrach ma posiadać cztery szwadrony
polowe i 1 depotowy. Dawniejsze pułki lancierów
zniesiono i zamieniono po większej części na pułki
dragonów. Obecnie składa się ma kawaleria francu-
ska z 12 pułków kirasjerów czyli kawalerii ciężkiej,
30 pułków dragonów czyli kawalerii średniej i 14
pułków szaserów, 10 pułków huzarów, 4 pułków chas-
seurs d'Afrique i 3 pułków spahis czyli kawalerii lek-
kiej. W wojnie na prócz tego każdy francuski kor-
pus armii posiada pułk wolnych eklerów.

Ponieważ reorganizacja kawalerii jest daleko trud-
niejszą niż każdego innego rodzaju broni i daleko
więcej wymaga czasu, przeto i kawaleria francuska
daleko pozostała w tyle po piechotę i artyleria.

Wątpić można, czy marszałkowi Mac-Mahonowi uda-
ło się do 1880 r. przeprowadzić kawalerię francuską do
tej siły i rzeczywistości wprawdy wojennej, jakiejby sobie
życzył. Stan pułków kawalerii jest obecnie słaby i
wątpliwym prawie, aby każdy pułk kawalerii francu-
skiej mógł wyruszyć w pole z 400 zdalnymi koniami.
Prócz tego ma obecnie kawaleria cierpieć mianowicie
na brak starszych zdalnych podoficerów, którzy dla te-
go szczególniejszego rodzaju broni są wielkiej wagi; trud-
nawto jest podobno rzeczą dostać potrzebną ilość mło-
dych oficerów, ponieważ służba jest kosztowna a nie
specjalnie lubiona. Toć i w wojsku niemieckim ka-
walerya na ten sam cierpi niedostatek, nie może bo-
wiem dostać potrzebnej liczby zdalnych podoficerów a
niektórym pułkom nie dostaje po części młodych ofi-
cerów.

Kirasjerzy francuzcy mają wielkie, silne konie,
po większej części z Normandii i tak zwanej Perchez
pochodzące. Są to zwykle konie wyborne; ponieważ
jednak hodowla koni w tych właśnie okolicach w osta-
tniej wojnie bardzo uciepiała, przeto trudno podobno
dostać potrzebną ilość koni; — dla czego zaku-
piono dla ciężkiej kawalerii konie z Belgii a na-
wet z Irlandii. — Kilka pułków kirasjerów, które
widziałem, miało po części bardzo sztywne, z sierścią
najeżoną konie, które co najwyżej mogły jeszcze służyć
do nauki rekrutów w ujeżdżalni, w polu zaś do niczego
zapewne nie byłyby zdane. Obecnie wszakże zaj-
mują się podobno w Perchez, w Normandii i Bretonii
hodowlą koni nadzwyczaj gorliwie iader rozumnie i
dla tego być zawsze może, że cała kawaleria francu-
ska w 6 lub 8 latach posiadać będzie zdalne konie w
własnym hodowane kraju.

Dragoni mają również nader mierne tylko konie
a nadto nie posiadają potrzebnej ich liczby, etatem
przepisaną. W pułkach tych znajdują się konie wszel-
kiego rodzaju. Niektóre pochodzą z wojska niemie-
ckiego, bo gdy w roku 1871/72 pułki nasze kawalerii
znowu demobilizowano a zgd wiele koni sprzedawano,
kupowali takowe francuzcy i niemieccy handlarze ty-
siącami i odstawiali do Francji. Wiele także duń-
skich i austriackich koni znalazło się u dragonów,
dalej także konie z środkowych departamentów kraju.
W niektórych szwadronach połowa zaledwo żołnierzy
posiada konie, które dwóch kolejno żołnierzy piele-
gnuje, dwóch na nich jeździ w ujeżdżalni i używa do
ćwiczeń, a w ten sposób wszystkich wyćwiczyć.
Zdaje się zresztą, że jest zamiarem używać dragonów
za rodzaj poniekąd konnej piechoty, gdyż zaopatrzeni
są w wyborną broń odcyłową i odbywają podobno te-
raz tyle a nawet więcej ćwiczeń pieszo niż konno.

Pułki szaserów i huzarów tworzą pewien rodzaj
lekkiej kawalerii. Kilka tych pułków załoguje w Algie-
rze i bierze tam za remonty znane owe małe afrykańskie
ogiry, inne zaś pułki posiadają wiele niemieckich wy-
rafinowanych koni kawalerskich, francuskie konie z
Landes, Ardenów, Limoges a w nowszych czasach
wiele koni węgierskich. Ostatnie sprowadzone zostały
z portów dalmatyńskich i z Tryestu parowcami do
Marsylii. Ponieważ francuska marynarka wojenna po-
siada wielkie okręty transportowe, które dla wywi-
czenia oficerów, majtków i maszynistów co rok wiele
odbywają podróży, przeto odeszawo się już z propo-
zycją, aby z Stanów La Plata, gdzie silne i wytrzymałe
konie tysiścami tanio nabyć można, sprowadzać remon-
ty dla lekkiej kawalerii i trenu. Potrzebna do życia
woda ma z wody morskiej na maszynach być dystry-
buowaną a furaz w prasowanych wiązkach siana być za-
bierany. Czy z miar ten urzeczywistniony zostanie,
rzeczą jest wątpliwą; lecz i w Anglii próbowano
także już na małą skalę sprowadzać konie z sta-
nów La Plata. W Algierze mają obecnie być
załogowane wielkie stadniny wojskowe. Zawsze jednak
mają zwykłe lat kilkana, zanim zakłady takie wiele
dostawić mogą koni i dla tego zapewne i fran-
cuska kawaleria lekka, a zaraz otrzymana potrze-
bną liczbą koni zdalnych. Obecnie można najłatwiej
jeszcze w razie uruchomienia armii sprowadzać konie z
Austrii a mianowicie z Węgier, jeżeli rząd austriacki
nie zakazuje wywozu koni, by własną potrzebę swy-
ch koni remontowych sobie zapewnić. Dobrze lekka
nie dla kawalerii są w Niemczech za drogą, jak że
je masami do Francji sprowadzać można, chociaż
kaz wywozu koni zniesiony znowu został.

Wszystkie te krótkie wzmianki wystarczą może
dla okazania, że marszałkowi Mac-Mahonowi przy naj-
większych nawet wysiłaniach zaledwo się uda doprowa-
dzić zorganizowane obecnie w liczbie 73 pułki kawa-
lerii do roku 1880 do kompletnego stanu wojennego,
tak aby pułk każdy mógł wyruszyć w pole z 4 szwa-
dronami — 600 ludźmi a szwadron jeden zostawić w de-
potcie. Jeżeli Francja może rzeczywiście uruchomić
40000 dobrych kawalerii, w takim razie zdaje mi się to
najwyższą być liczbą, którą w 4 do 5 lat dochodzący
będzie można a w tej chwili trudnoby zapewne było na-
wet tylko 30000 rzeczywiste do walki wyprowadzić,
boć i w r. 1870 przy wybuchu wojny francuska ka-
walerya wcale była nie kompletna.

Łatwiejszą daleko niż znaczne pomnożenie a za-
razem ulepszenie kawalerii jest reorganizacja tak zwaną
„broni technicznej“, która w armii francuskiej znako-
mite zawsze zajmowała miejsce a obecnie znacznie po-
mnożoną została. Wedle nowego prawa organizacyj-
nego ma wojsko rzeczpospolite posiadać 2 pułki pon-
tonierów artylerijskich, każdy po 12 polowych i po 2
depotowe kompanie. Pontonierowie ci, rekrutowani w
większej części z dawniejszych żeglarzy rzecznych, w
kompletniejszą znachodzą się liczbę i posiadają podobno
pontonów najnowszej i ulepszonej konstrukcji w dosta-
tecznej liczbie, boć i armia francuska we wszystko to,
co siłą maszyn może być produkowane, jak najlepiej
zapewne jest zaopatrzona. Wedle najnowszego prawa
o kadrach istnieje dalej: 4 pułki saperów-minerów po
5 batalionów każdy, batalion o 4 polowych kompaniach
a więc 80 kompanii, podczas kiedy w 1870 roku było
tylko kompanii 32, 30 kompanii saperów-konduktorów
i dwadzieścia kompanii nowo utworzonych robotników
kolejowych. Znaczne to pomnożenie inżynierii oka-
zuje, jak wielką wagę przywiązują we Francji o-
becnie do tego właśnie rodzaju broni. Ponieważ teraz
zakładają się w kraju ogromne fortyfikacje, dale, mia-
sto Paryż otacza się nowym szeregiem ogromnych for-
tów wysuniętych, Belfort przeistacza się w najsilniejszą
fortecę w świecie, a wszystkie wąwozy w Wogezach i
Ardenach silnie się fortyfikują a i Langres znacznie
się wzmacnia a w wielu jeszcze innych miejscowościach,
pod względem strategicznym dogodnych, zakładają się
obozu oszańcowane, przeto nie brak też tak bardzo po-
mniejszej broni na sposobach do praktycznych ćwiczeń
i korzystnego użycia. Jak teraz we Francji wszystkie
prawie stany gorliwie i rozumnie oddają się pracy a
próchnowanie i lenistwo uchodzi za hańbę, tak i wszyst-
kie oddziały wojska inżynierskiego nader są pilne a
żołnierze zatrudniani bezustannie szufłami, toporkami i
taczkami a oficerowie utrzymywani w bezustannej czyn-

ności. Służba zresztą w tym rodzaju broni ma obecnie
we Francji być bardzo ulubioną a wielu mianowicie
młodych ludzi z najwyższych stanów zgłasza się do
korpusu oficerskiego, choć egzamina są tu o wiele trud-
niejsze niż przy innych broniach rodzajach. W przyszłej
wojnie przeto zajmą zapewne tak liczną a przylotem tak
wybornie wykształcone pułki inżynierskie bardzo zna-
komite stanowisko.

Ponieważ telegrafia polowa ważną bardzo w osta-
tniej wojnie odgrywała rolę, przeto starają się obecnie
w Paryżu o polepszenie jej bezustannie i pomnożenie
w celach wojkowych. Tak samo robią się ustawicznie
doświadczenia z balonami a utworzono nawet osobny
podobno komitet, złożony z praktycznie doświadczonych
żeglarzy napowietrznych i oficerów inżynierii dla
zuzycia ile możności żegluga napowietrznej w celach
armii. We wszystkich mianowicie fortcach znajdując
się podobno wielkie balony, które, umocowane grubemi
linami służą do tego, by z nich rekoneskować prace
obłężnicze nieprzyjaciela. Ulepszone także rakiety, a-
paraty oświetlające, torpedosy, użyć się dające także
w wojnie lądowej, i inne tym podobne wynalazki ro-
bią się obecnie we Francji bezustannie a osobne komi-
tety, złożone z uczonych i w praktyce doświadczonych
oficerów artylerii i inżynierii, robią staranne z niemi
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojska, a każdy patryoty-
czny Francuz chętnie pomoże do zebrania potrzebnych
do tego środków pieniężnych przez powiększenie po-
datki,“ rzekł do mnie niedawno francuski właściciel
próby. Wszystkie odkrycia umiejętności bywają zuży-
wane, aby wojsko we wszystkich jego częściach uzbroić
jak najlepiej dla wojny a krajowi przygotować pomno-
żoną siłę obronną. „Co chwilowo przez utratę Alzacji
i Lotaryngii pod względem siły straciłszy, starać się
powinnością powetować znowu przez wszystkie możliwe
wynalazki i ulepszenia dla wojs

Upadek ekonomiczny Niemiec ilustrowany został niewiele nader rażąco faktami. Klęska poniesiona przez nich na wystawie filadelfijskiej, jako ujawniona całemu światu przemysłowemu, dotkliwszą jest niżby się Niemcy do tego przyznać chcieli, w Filadelfii bowiem rozstrzyga się nie tylko los konkurencji eksportu zamorskiego, na którym stoi bądź co bądź egzystencja przemysłu na większą skalę. Od tego eksportu zawisł jest daleko rozwinąć marynarki kupieckiej, bez której znów tworzenie marynarki wojennej wychodzi na sztuczny a kosztowny eksperyment.

Drugim również arcydziełem zdarzeniem jest niesłychane fiasko, jakie zrobiła ostatnia pożyczka kolejowa państwa pruskiego. Na rozpisane 100 milionów marek podpisano ze wszystkimi 25 milionów. Organa rządowe tudzież gadzinowe, nadrabiają wprawdzie minę, utrzymując, że fiasko to nie obchodzi zgoła nie rząd, gdyż konsorcjum bankierskie, któremu przeprowadzenie pożyczki powierzono, przyjęło na siebie uplasowanie całej sumy, jego przeto rzeczą kłopotać się, co z tym fantem zrobić. Wymówka to kława, zważywszy, że nie kto inny, jak rząd sam, apelował do kredytu publicznego, konsorcjum zaś bankierskie przyjęło na siebie w obec publiczności li tylko rolę pośrednika. To też uwzględniając, że to pierwsza pożyczka państwa pruskiego po wieloletnich laurach ostatniej wojny francuskiej, że to pożyczka, co się zowie na cele produktywnie, t. j. koleje, przedstawia się fiasko jej oczom nieuprzedzonym jako fakt iście zdumiewający, jako memento mori na polu finansowem. Doniosłość jego bezpośrednia nasuwa nam się już teraz w tej prostej uwadze: z jak rząd pruski zacierpnąć myśli funduszy na owe zakupy kolei prywatnych, z którym się, jak wiadomo, nosi w celu rozszerzenia i skoncentrowania jeszcze więcej potęgi swęj? A co dopiero myśleć o szansie pożyczki podjętej np. na jaką nową wojnę? Węć to mają być rezultaty ostatnich świetnych zwycięstw i coraz to rosnącej potęgi? Nie doczekamyż my się jeszcze dobrowolnych pożyczek na sposób serbski z egzektorem w rezerwie?

Jak wiadomo wciska się policyja pruska niekiedy we wszystkie objawy życia naszego publicznego, chociażby najwyraźniej pozbawione były cechy politycznej — w postaci anioła-stróża, nie wiedzieć doprawdy jakiego zagrożonego interesu. Pomiędzy innymi narzuca się też na stróża takiego walnym zebraniem naszych Spółek zarobkowych polskich. Sądymy, że to są po prostu nadużycia, do usunięcia których potrzeba tylko konsekwentnego przejęcia wszystkich zażaleń instancyjowych, tj. landrata, rency, ministra — a wreszcie sejm. Na taki drogę jest obecnie główny komitet Związku Spółek zarobkowych polskich, któremu na ostatni sejmik spółkowy, odbyty w grudniu r. z. w Krotoszynie, landrat tamtejszy również dozorcy policyjnego mimo protestacyi naślą. Przydując w komitecie przeszedł w tej mierze już dwie instancje, tj. regencyja poznańska i ministerstwo spraw wewnętrznych. Zapatrywania tych dwóch władz różnią się pomiędzy sobą kardynalnie. Widocznie im wyżej tym święteli. Podczas bowiem, gdy regencyja w czambuł wszystkie zebrania polskie, jako skażone grzechem pierworodnym „agitacyi polskiej“, za podległe dozrowi policyjnemu uważa, nie troszcząc się wiele o prawo z dnia 4 lipca 1868 r., znanomujące Spółki zarobkowe niedwuznacznie wcale jako przedsięwzięcia charakteru „prywatnego“, p. minister, czując zapewne, że mu podobnej maksymy trudno będzie obronić w sejmie (w zażaleniu z góry w powiedziano przejęcie wszystkich instancji aż do sejmu), raczył w odpowiedzi swęj zauważyć, że właściwie walne zebrania Spółek pojedynczych nie ulegają dozrowi policyjnemu. Tu wszakże ma się, zdaniem jego, rzecz inaczej. Walne zebranie owe w Krotoszynie było zebraniem Związku Spółek zarobkowych polskich. Logika ta zdaje mi się mocno chromać. Bądź jak bądź, zobaczymy, co sejm na nią powie. Tymczasem podajemy, łaskawie nam udzielony ośnośny reskrypt pana ministra do prezesa Związku Spółek zarobkowych polskich w dosłownem brzmieniu, jako Spółki nasze w wysokim stopniu interesujący. Datuje się z dnia 15 bm. (p. minister raczył się z odpowiedzią ociągać okragle 8 tygodni) i brzmi jak następuje:

„Na przedstawienie pańskie z dnia 19 maja r. b. żalące się na dozór policyjny, jakiemu uległo walne zebranie Spółek zarobkowych polskich w Krotoszynie dnia 23 i 24 listopada r. z. odbyte, tudzież żalące się na odprawę, daną WPańu ze strony królewskiej regencyi z dnia 29 lutego, pochwalającą dozór ten, odpowiadam niniejszemu WPańu, że wedle prawa z dnia 4 lipca 1868 r. nie powinny się Spółki zapisane wprawdzie same przez się liczyć do Towarzystw oddziaływających na sprawy publiczne* cf. § 2 prawa o stowarzyszeniu się z dnia 11 marca r. i. Ależ w obecnym wypadku nie chodziło o zwyczajne zebranie jakiej Spółki pojedynczej, lecz o walne zebranie, mające za przedmiot obrad położenie i rozwój całej sprawy spółstwa zarobkowego polskiego. Ten przedmiot podpada pod pojęcie „spraw publicznych“, a t. samem był też dozór nad zebraniem wedle § 4 prawa o stowarzyszeniu się u sprawiedliwym. Nie mogę przeto, odpowiednio wnioskowi pańskiemu, ani postępowania królewskiego landrata w Krotoszynie ani też królewskiej regencyi zganić; przeciwnie, mogę tylko zażalenie pańskie jako nieusprawiedliwione uważać.“

*) Co znaczy, rozumie się, tyle, że nie powinny stawiane być pod dozór policyjny, gdyż ty ko oddziaływającym „na sprawy publiczne“ wolno narzucać dozór policyjny.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 29 lipca.

— Na medale pamiątkowe dla Koła polskiego w sejmie pruskim za pośrednictwem ks. Romana Czartoryskiego z Sarbinowa złożono 6 M.
Za pośrednictwem p. A. Modlińskiego zebrano na posiedzeniu Koła młodzieży akademickiej w Strasburgu dnia 26 bm. od ósmu jęgo członków 40 fen.
Za pośrednictwem p. Edwarda Pagowskiego z Kuratowic w powiecie międzybózkim złożono 1 M.
Za pośrednictwem p. N. Gintera z Łojewa złożyli: Haber, Kasia, Marynia i Staś Haber, N. Ginter, Staś Przyszeński wraz z ósmu innymi osobami 70 fen.
Za pośrednictwem p. dr. W. z Wieszadów złożyli: W. K., Z. S., W. i A. W. S., W. K., B. z 5 fen.
Za pośrednictwem panny Heleny Niklas z Srody złożyli:

Wiktorja Błażewska, Karolina Kotowicz, Irena Błażewska, Ignacy Błażewski i Aleksandra Szczerkowska razem 30 fen.
Dalej złożyli p. T. Thaurich z Gułczna z rodziną i domownikami 40 fen.
Dalej złożyli: Józef S. wraz z z domownikami 50 fen., Barbara S. wraz z domownikami 25 fen., Kaźmirz, Klemens, Bolesław i Władysław Szczerbowie każdy po 5 fen. Razem złożono dotąd 289 M. 85 fen.

— * Teatr amatorski. Przypominamy, że jutro, w niedzielę, odbędzie się w sali hotelu Saskiego przedstawienie amatorskie na rzecz dwóch dzieł oświeconych. — Cel sam przedstawienia, — niemiły program takowego każą spodziewać się liczne goście ze strony publiczności udziału.

— * W ogrodzie p. Łuzińskiego, (dom Gieracha) danym będzie w poniedziałek wieczorem koncert orkiestry wojskowej

— * Obrót i stan zabezpieczeń „Westy“. Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu w I półroczu r. 1876.
Z roku zeszłego pozostało do załatwienia 75 wniosków na 165,500 m.; od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. przybyło 1027 nowych wniosków na 2,008,160 m.; było zatem do załatwienia razem 1102 wniosków na 2,173,660 m. Na podstawie tychże (po odliczeniu cofniętych, odrzuconych i odwołanych) przyjęto wniosków i w gotowano polis 886 na 1,668,400 m. Na lipcu zostało do załatwienia 46 wniosków na 108,000 m. W porównaniu z rokiem ze szłym wynosi liczba nowych wniosków i polis w pierwszym półroczu r. b. całkowitego przyrostu w r. z.

Ogółem od rozpoczęcia czynności (5 stycznia 1874) aż po koniec czerwca b. nadeszło do „Westy“ wniosków o zabezpieczenie 3932 na 8,958,100 m. a z ramonych zabezpieczeń było dnia 30 czerwca b. ogółem 2670 na 5,835,400 z rocznym dochodem ze składek 192,084 m.
W ciągu pierwszego półroczu r. b. zmarli 8 osoby, z których dwie zabezpieczone na kapital pośmiertny a trzecia w celu wyposażenia córki. W pierwszych dwóch wypadkach zostały kwoty zabezpieczone w łącznej sumie 2100 m. wypłacone, — w trzecim wypadku płatną jest suma zabezpieczona po czternastu latach.

Powyżej zestawiony rezultat czynności „Westy“ jest dostatecznym dowodem, że instytucja ta postępuje naprzód, to jest, że zastęp członków się powiększa a t. samem wymagają się onej środki finansowe. Rezultat ten jest tym więcej pocieszającym, ile że „Westa“ przysłała do nas pierwsze kroki (z początkiem r. 1874) w chwili, gdzie daleko sięgające przesilenie ekonomiczne zrodziło brak zaufania do wszelkich przedsięwzięć finansowych i wciąż jeszcze odbija się w ogólnym zastoiu interesów. U nas zezogółowo miała ta instytucja jeszcze do walenia z w. g. domowym tj. brakiem zamiłowania społeczeństwa do mniejszych a ciągłych oszczędności i z obojętnością dla sprawy zabezpieczeń, tego środka ekonomicznego, który w całym cywilizowanym świecie jako jeden z najważniejszych czynników cywilizacji i wzmagania się ekonomicznego wszystkie warstwy społeczeństwa ogarnia. Lecz i u nas również, jak rezultaty czynności „Westy“ świadczą, budzi się szerszy coraz silniejszy zamiłowanie do zabezpieczenia na życie a każde nowe zabezpieczenie uskuteczzone w pewnej okolicy, wywołuje nowych przelotów i pomańa przystępujących do zabezpieczenia.

Z naszej strony korzystamy z tej sposobności, aby zacheć ogół do tej społecznej pracy, która oprócz korzyści materialnych wprost z zabezpieczenia plynących, daje to wielkie moralne przekonanie, że jest czynnikiem pracy społecznej, umiającej się liczyć z przeszłością i przywołującą się do systematycznej oszczędności, która jest celem i celem zabezpieczeń na życie.

— * Były odpowiedzialny redaktor Kuryera Poznańskiego p. Józef Żorawski wypuszczony został dnia wczorajszego z więzienia, w którym prawie rok cały przebywał za przewinienia prasowe.

— * Pociąg pospieszny kolei marszajsko-poznańskiej, grzybyjący tu o godzinie 5 minut 51 po południu, spóźnił się dnia onegdajszego o 109 minut, ponieważ pod Rothenburgiem pękła obręcz u lokomotywy.

— * Tutajże dyrektorem policyi, magistrat i izba handlowa wystosowały do księcia Bismarcka przedstawienie, w którym go upraszają, aby w przedłożeniu Małej Rzyerskiej ulicy nowa założona została brama i to kosztom Rzeszy. Gdyby i ks. kancleż odmówił, to przedstawienie to dał odpowiedź, jak to już miało miejsce ze strony kancleża Rzeszy, w takim razie ma być podany wniosek o rozszerzenie Berlńskiej i Wildeckiej bramy na koszt Rzeszy.

— * Zwracamy uwagę szanownych czytelników na ogłoszenie p. K. L. Gierczyńskiego z Buku, polecającego własnej fabryki wodę selterską i sodową.

— * Właściciele gruntów w okolicy Nowego miasta, którzy w skutek tegorocznej powodzi ponieśli straty, uwiadomiono w tych dniach, że podatek klasyczny opuszczony im został za 3 kwartały.

— * Zapowiedziane na dzień 27 bm. do Koronowa zebranie wyborcze niem. odbyło się w oznaczonym czasie w tamtejszej strażnicy. Zgali je radca ziemski p. Oertzen, kiedy się zebrali około 80 osób, których liczba wzrosła później do mniej więcej 80. Po wybraniu biura zabrał głos jeden z instytutorów zebrania, p. Lenz, a wyraziwszy wdzięczność tym, co obecne zwołali zebranie, oświadczył, że czas, aby się stało, gdyż potrzeba konieczne innego prawodawstwa; droga dotychczasowa dalej postępować nie podobna, gdyż inaczej państwo pochyli się do upadku! Następnie zabrał głos p. Oertzen i w dłuższej przemowie zwracał uwagę na panujące w kraju nieukontentowanie, na pośpiech, z jakim się tworzą prawa, dotykające żywotnych spraw ludu, których zgubny wpływ już się objawiać zaczyna, następnie mówił o liberalnych abstrakcyjnych teoriach, które szkodliwy na kraj wywierają wpływ i z którymi wyżyć dłużej nie podobna. Dalej rowodził się nad tem, że prawodawstwo przyprowadza o straty wielkie posiadłości gruntowe, podczas kiedy oszczędza kapitalistów, którzy obracają milionami, nie płacąc żadnych podatków, kiedy właściciele gruntów przy każdym dokumencie opłatę składają musi. Następnie odczytał program stronnictwa, które zebranie zwołało a z którego ustęp dawniej już podaliśmy. Potem wywazał się jeszcze ożywiona dyskusja w skutek odczerwania się p. Buchholza z Bydgoszczy, który przypadkiem na zebranie przybył i wystąpienie przeciw stronnictwu liberalnemu resp. wybor posłów konserwatywnych nazwał szkodliwym. Po przemówieniu kilku jeszcze mówców wybrano komitet, — który na podstawie ogłoszonego programu ma się zająć agitacyą wyborczą.

— * Sprawozdanie kasy pożyczkowej i oszczędności w Pleszewie Spółki zapisanej za pierwsze półrocze 1876.

Dochód	150,451 M. 13 fen.
Rozchód	147,189 „ 18 „
Stan kasy	3,261 M. 95 fen.
Bilans.	
Aktywa.	
Rachunek kasy	3261 M. 95 fen.
Na wekslach	71767 „ 21 „
Wartość utensyliów	480 „ 50 „
Koszta administracyi	145 „ 90 „
Rachunek tantiemy	180 „ „
Suma	75883 M. 56 fen.
Pasywa.	
1. Majątek Spółki (Fundusz rezerwy)	3,511 M. 15 fen.
2. Składki członków	18,477 „ 61 „
3. Oszczędności	50,715 „ 11 „
4. Procent uzyskany	2,838 „ 86 „
5. Dywidenda z roku 1875	387 „ 83 „
Suma	76,835 „ 56 „

Pleszew, dnia 26 lipca 1876.

Zarząd.

— * Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego Polaków politechników w Dreźnie. W roku ubiegłym składało się Towarzystwo Naukowe Polaków politechników z siedmiu członków, z których ubyto trzech przy końcu drugiego półroczu. Z przyczyny przeszkód nieprzewidywanych odbyło się wszystkiego piętnastu posiedzeń, na których odczytano dziełszę rozprawy treści naukowej. Stan kasy i biblioteki był następujący:

Remanent i dochód	201 m. 80 fen.
Rozchód	76 m. 58 fen.
Zostaje	125 m. 22 fen.

Księgozbiór wynosi obecnie tomów 220 różnej treści, przeważnie naukowej; czasopiśm polskich naukowych otrzymywało Towarzystwo sześć, otery po zmniejszeniu a dwa bezpłatnie, za co szanownym redaktorom, przysyłającym nam owe czasopiśma, nasze serdeczne podziękowania składamy.

Drezno, dnia 27 lipca 1876.

Zarząd.

— * Od Towarzystwa literacko-rólniczego akademików Polaków w Pr. szkowie odbiegamy następujące pismo: Szanowny Redaktor upraszamy uprzejmie o łaskawe umieszczenie w łamach swego pisma niniejszego sprawozdania z czynności Towarzystwa literacko-rólniczego akademików Polaków w Proszkowie za półrocze latowe 1876 r.

I. Liczba członków czynnych wynosiła 19.

II. Posiedzeń odbyło Towarzystwo 10, z tych:

a) zwykłych 8,

b) nadzwyczajnych 2.

III. Następujące rozprawy czytali członkowie na posiedzeniach:

1. Członek Franciszek Pawłowicz: „Znaczenie lasu w krajeźniu węgla“; krytykował członek Bolesław Milewski.

2. Członek Celestyn Krajewski: „Rólnictwo u dawnych i teraźniejszych narodów“; krytykował członek Bronisław Chomiński.

3. Członek Alfred Hindemith: „O uprawie kartofli“; krytykował członek Wł. Fenrych.

4. Członek Stanisław Sztor: „Czy większy jest dochód przy intensywnym czy przy ekstensywnym prowadzeniu gospodarstwa“.

5. Członek Bolesław Milewski: „Kilka słów o przemysle rólniczym“; krytykował członek Jan hr. Tarnowski.

6. Członek Bolesław Sikorski: „O zbiorze i niektórych metodach przyrządzania siana“; krytykował członek Hieronim Orda.

7. Członek Bolesław Malinowski: „Co powinniśmy mieć na uwadze przy zaprowadzaniu roślin pastewnych w płodownianę“; krytykował członek Alfred Hindemith.

IV. Pytań rozwiązano na posiedzeniach 34.

V. Towarzystwo otrzymywało jedenaście czasopism polskich.

VI. Stan księgozbioru:

Towarzystwo posiada dzieła A) treści rólniczej 357

B) treści roszaitel 356

razem 713

Do wzbogacenia się naszego księgozbioru przyczynili się darami pp. R. Rycharczyński, T. Błociszewski, Ludwik Oleński, A. Jaworowski, słuchacze Wyższej Szkoły rólniczej imienia Haliny w Żabikowie, dalej Marian Lipop i Bolesław Gurski, akademicy w Proszkowie, wreszcie członek Jan Gruszecki.

VII. Na następne półrocze obrano prezesem dotychczasowego sekretarza, członka Franciszka Pawłowicza, sekretarzem członka Władysława Fenrycha, bibliotekarzem członka Bolesława Malinowskiego.

Ustępująca dyrekcja czuje się w obowiązku złożyć w imieniu Towarzystwa podziękowanie następującym redaktorom pism: Szanowny Redaktor Rólnika, Ziemiańsina, Tygodnika Rólniczego za bezpłatne przysyłanie pism; Szanowny Redaktor zaś Przeglądu Polskiego za zmniejszenie opłaty o połowę.

Proszków, 25 lipca 1876.

Dyrekcja:

B. Milewski, F. Pawłowicz,

prezes, sekretarz.

— * Tragiczny wypadek zaskoził w tych dniach spokój Warszawy. Od rana rozszalał się wieść o jakimś samobójstwie czy też zbrodni spełnionej w porannych godzinach w obrębie miasta. Opowiadanie sobie najdziwniejsze i najmniej podobne do rzeczywistości na ile wypadku, który nieistoty okazał się prawdziwym. Rano między godziną 9-tą a 10 w domu narozym, w szlugu ulicy Trębackiej i Krakowskiego przedmieścia, pewien wojskowy, młody człowiek, wystrzelał z rewolweru załad śmiercielną ranę w głowę artystce jednego z teatrzyków ogródkowych, siedmastoletniej pannie Bronisławie Wil... poczem zwrócił broń przeciwko samemu sobie wystrzelał w skroni wymierzonym usiłował porwać się życia. Pomimo natychmiast udzielonej pomocy lekarskiej panna W. po przewiezieniu jej do szpitala Dzieciątka Jezus wkrótce wyzionęła ducha, życie zaś sprawy tego nieszczęśliwego pana W. znajduje się w największym niebezpieczeństwie, kula bowiem przebiwszy skroni osiadła w mózgu i nie ma środka wydobyć ją, co jedynie mogłoby dać nadzieję ocalenia go od śmierci.

— * Adwokat pan Senard, przewodniczący paryskiej Izby adwokatów, nie przyjął krzyża kawalerskiego legii honorowej, który mu świeżo ofiarowano, powołując się na to, że już trzykrotnie przedtem od roku 1820 poznaczając odmawiał przyjęcia tego zaszczytu, że pręsto na starość nie chce zmieniać przekonań swoich w tej mierze.

— * Trzynastoletnia dziewczynka przed kilku dniami w Wiedniu rzuciła się z okna na drugiem piętrze na bruk i i śmiertelnie się potłukła a to w skutek zawodu domowego — w młodości!

— * Wiestnik Europy na miesiąc lipiec r. b. pomieścił zajmującą pracę dotyczącą sprawy państwa w Rosyi. Ciekawe są między innymi statystyczne cyfry za rok 1874, odnoszące się do przeciętnej ilości szynków (karak) w t. państwie. — Ilością ich celuje gubernia ocherska, gdzie przypada jeden zakład kupujący wodę z życia na 245 dusz; w ekstermnośkiej gubernii szynków jest — 1300, w fińskińskiej — 1315, w kazańskiej — 1338, w turyńkiej — 1340 itd. W trzemiejskiej wojści zaś zdają się celować gubernie: wologodzka — (11100), ołonecka i kazańska — 11000, archangielska — 1856, symbirsk — 1880, kostromska — 1822, nowogrodzka — 1760, twerska — 1670, smoleńska — 1636, wladimirsk — 1633, kazańska — 1620, tulska — 1515. Tak jednak nie jest. Pomiędzy szynkami w guberniach ostatniej kategorii pozostaje wyjątek, który jest korzystniejszy, w nich to przeważnie gnieździ się i krzewi państwo, gdy w pierwszych pomimo większej ilości szynków państwo jest mniej częstym. Trudno zaiste wytłumaczyć to sobie, jednak statystyka nie może kłamać. I dla tego Wiestnik wyraża przekonanie, że wzrost państwa nie jest związany od ilości szynków, która w Rosyi jest wyrazem ilości potrzeb alkoholu, jaka uczuwać Rosyanie przy dzisiejszych warunkach życia i przy wrozie. Potrzeba ta jest przyrodzoną własnością każdego człowieka — powiada Wiestnik — i nie można starać się nawet o jej ukrócenie bez pogorszenia warunków wyżywienia narodu, alkoholem bowiem włóciącian zastępuje brak wielu artykułów żywności, brak ciepła itp. Odmówienie alkoholu dla Rosyanina w dzisiejszych warunkach to znazczenie, co odjęcie Anglikowi mięsa, Induszykowi tłuszczu rybiego.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 30 lipca Ab-dona wep. i w kalendarzu słowiańskim Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 55.

Dnia 30 lipca 1422 wkroczenie do Prus Jagielly przeciw krzyżakom. — 1614 za sprawą Głińskiego Smoleńsk zajmu a Moskale. — 1505 śmierć Elżbiety, żony Kaźmirza Jagiellończyka. — 1605 śmierć Jana Zamojskiego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 31 lipca Ignacego Łojoli; w kalendarzu słowiańskim Zdobylawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 53.

Dnia 31 lipca 1383 śmierć Zbislata Toporczyka, biskupa kujawskiego. — 1648 konfederacya jenerała w Warszawie. — 1666 król zawiera układy z Lubomirskim. — 1819 zniesienie wolności druku w Kongresówce. — 1847 powieszenie we Lwowie Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 30 lipca Ab-dona wep. i w kalendarzu słowiańskim Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 55.

Dnia 30 lipca 1422 wkroczenie do Prus Jagielly przeciw krzyżakom. — 1614 za sprawą Głińskiego Smoleńsk zajmu a Moskale. — 1505 śmierć Elżbiety, żony Kaźmirza Jagiellończyka. — 1605 śmierć Jana Zamojskiego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 31 lipca Ignacego Łojoli; w kalendarzu słowiańskim Zdobylawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 53.

Dnia 31 lipca 1383 śmierć Zbislata Toporczyka, biskupa kujawskiego. — 1648 konfederacya jenerała w Warszawie. — 1666 król zawiera układy z Lubomirskim. — 1819 zniesienie wolności druku w Kongresówce. — 1847 powieszenie we Lwowie Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 30 lipca Ab-dona wep. i w kalendarzu słowiańskim Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 55.

Dnia 30 lipca 1422 wkroczenie do Prus Jagielly przeciw krzyżakom. — 1614 za sprawą Głińskiego Smoleńsk zajmu a Moskale. — 1505 śmierć Elżbiety, żony Kaźmirza Jagiellończyka. — 1605 śmierć Jana Zamojskiego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 31 lipca Ignacego Łojoli; w kalendarzu słowiańskim Zdobylawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 53.

Dnia 31 lipca 1383 śmierć Zbislata Toporczyka, biskupa kujawskiego. — 1648 konfederacya jenerała w Warszawie. — 1666 król zawiera układy z Lubomirskim. — 1819 zniesienie wolności druku w Kongresówce. — 1847 powieszenie we Lwowie Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 30 lipca Ab-dona wep. i w kalendarzu słowiańskim Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 55.

Dnia 30 lipca 1422 wkroczenie do Prus Jagielly przeciw krzyżakom. — 1614 za sprawą Głińskiego Smoleńsk zajmu a Moskale. — 1505 śmierć Elżbiety, żony Kaźmirza Jagiellończyka. — 1605 śmierć Jana Zamojskiego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 31 lipca Ignacego Łojoli; w kalendarzu słowiańskim Zdobylawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 53.

Dnia 31 lipca 1383 śmierć Zbislata Toporczyka, biskupa kujawskiego. — 1648 konfederacya jenerała w Warszawie. — 1666 król zawiera układy z Lubomirskim. — 1819 zniesienie wolności druku w Kongresówce. — 1847 powieszenie we Lwowie Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 30 lipca Ab-dona wep. i w kalendarzu słowiańskim Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 55.

Dnia 30 lipca 1422 wkroczenie do Prus Jagielly przeciw krzyżakom. — 1614 za sprawą Głińskiego Smoleńsk zajmu a Moskale. — 1505 śmierć Elżbiety, żony Kaźmirza Jagiellończyka. — 1605 śmierć Jana Zamojskiego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 31 lipca Ignacego Łojoli; w kalendarzu słowiańskim Zdobylawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 53.

Dnia 31 lipca 1383 śmierć Zbislata Toporczyka, biskupa kujawskiego. — 1648 konfederacya jenerała w Warszawie. — 1666 król zawiera układy z Lubomirskim. — 1819 zniesienie wolności druku w Kongresówce. — 1847 powieszenie we Lwowie Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 30 lipca Ab-dona wep. i w kalendarzu słowiańskim Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 55.

Dnia 30 lipca 1422 wkroczenie do Prus Jagielly przeciw krzyżakom. — 1614 za sprawą Głińskiego Smoleńsk zajmu a Moskale. — 1505 śmierć Elżbiety, żony Kaźmirza Jagiellończyka. — 1605 śmierć Jana Zamojskiego.

Pojutrze w poniedziałek dnia 31 lipca Ignacego Łojoli; w kalendarzu słowiańskim Zdobylawa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 53.

Dnia 31 lipca 1383 śmierć Zbislata Toporczyka, biskupa kujawskiego. — 1648 konfederacya jenerała w Warszawie. — 1666 król zawiera układy z Lubomirskim. — 1819 zniesienie wolności druku w Kongresówce. — 1847 powieszenie we Lwowie Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

— * Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 30 lipca Ab-dona wep. i w kalendarzu słowiańskim Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 16, zachód o godzinie 7 minut 55.

Rzecz per 1000 kilo 290 marek żąd.
Rzecz zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.
Olej rzepiowy per 100 k. bez zmiany; w miejscu 64.50 m. żąd., na lipiec 64. — lipiec-sierpień 63. — wrzesień-październik 62. — październik-listopad 62.50 żąd., listopad-grudzień — m. żąd.
Okowita per 100 litrów mało zmian.; w miejscu 47. — żąd. i pl., 46.50 m. pl., na lipiec 46.30-46 lipiec-sierpień 46.30-46 pl., sierpień-wrzesień 46.30-46. — pl., wrzesień-październik 46.40 m. żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów									
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki	ciężki
Pszonica biała	18 70	17 60	16 50	18 70	17 60	16 50	18 70	17 60	16 50	18 70
" żółta	17 90	16 80	15 70	17 90	16 80	15 70	17 90	16 80	15 70	17 90
Żyto	17 30	16 20	15 10	17 30	16 20	15 10	17 30	16 20	15 10	17 30
Jęczmień	15 50	14 40	13 30	15 50	14 40	13 30	15 50	14 40	13 30	15 50
Owies	19 60	18 50	17 40	19 60	18 50	17 40	19 60	18 50	17 40	19 60
Groch	20 50	19 40	18 30	20 50	19 40	18 30	20 50	19 40	18 30	20 50

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową

	Za 100 kilogr.									
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki	ciężki
Rzecz	28	25	22	28	25	22	28	25	22	28
Rzecz zimowy	28	25	22	28	25	22	28	25	22	28
Rzecz letowy	28	25	22	28	25	22	28	25	22	28
Linia	27	25	22	27	25	22	27	25	22	27
Siemię lniane	27	25	22	27	25	22	27	25	22	27

Główna berlińska, 28 lipca.

Pszonica per 1000 kilo w miejscu 180-220 marek wedle gat. żąd.; żółta marh. — m. pl., biała psza polska — m. z kolej placowo, — na lipiec — placowo, lipiec-sierpień — pl., wrzesień-paźdź. 189-189 1/2-189, październik-listopad 191-192-192 Marek pl.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 140-188 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 140-144 marek z kolej i franco z dworca, — polskie — marek z kolej, — nowe piękne krajowe 177-181 m. franco z kolej plac, nadp. rosyjsk. — m. pl., na lipiec 144-146 lipiec-sierpień 143-144, sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 143-148-149 1/2, październik-listopad 152-153-153 1/2 M. placowo.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 140-175 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 155-198 marek wedle gatunku żądano, — szwedzki 180-195, — rosyjski 165-185 pomorski i meklemburgski 190-195, wschodnio i zachodniopomorski 175-185 marek z dworca placowo, na lipiec 171 plac, lipiec-sierpień 156 1/2, wrzesień-październik 149-148 plac, — październik-listopad 147 1/2-147, listopad-grudzień — M. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 191-225 m., na paszę 178 marek plac.

Rzecz per 1000 kilo 295-330 marek.

Rzecz zimowy per 1000 kilo 290-295 marek plac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 64. marek bez beczki żądano — na lipiec — lipiec-sierpień 64.2 — wrzesień-październik 64.2-1 —, październik-listopad 64.3 —, listopad-grudzień — m. pl.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu — marek.

Olej skalny per 100 kilo w miejscu 33. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 48.5 M. placowo, na lipiec — lipiec-sierpień 47.6-48.7 — sierpień-wrzesień 47.6-48.47, — wrzesień-paźdź. 48.4-47.7, — październik-listopad 47.8-48 listopad-grudzień 47.2-47. m. pl.

* Berlin, 27 lipca. Młaka pszena nr. 00 — nr. 0 28.—27.—, nr. 0 i 1 25.50-24.50; rżana nr. 0 24.25-23.— nr. 0 i 1 22.75-20.75 m.

Berlin, 27 lipca.

(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.)

Pszonica loco bez inter. — Termina lepić. Wypowiedz. 3000 centr. Cena wypow. 186. marek per 1000 kilogr. — Loco 180-215 m. wedle gatunku, — żółta — m. z kolej pl., na ten miesiąc — plac, cena przec. —, żółta (ozierowa) lipiec-sierpień — plac, sierpień-wrzesień 184 plac, wrzesień-październik 188-190-189. plac, październik-listopad 193-192. — pl., listopad-grudzień 194-193. — pl., grudzień-styczeń — plac, styczeń-luty 1877 — plac, kwiecień-maj 197-198.5-193 placowo.

Żyto loco dość dobry han. Termina wyżej — Wypowiedziano 25,000 centr. — Cena wypow. 142. marek per 1000 kilogr. Loco 135-176 m. wedle gatunku, — piękne nowe 178-180 m. z kolej i ze statku placowo, rosyjskie 141-143. marek ze statku placowo, — piękne rosyjskie —, marek z kolej placowo, na ten miesiąc 141-143.5 pl., — cena przeciętna — m. plac, lipiec-sierpień 141-143. — plac, sierpień-wrzesień — placowo, — wrzesień-październik 147-148.5 — placowo, — październik-listopad 150.5-152. plac, listopad-grudzień 153-154-153.5

placowo, styczeń-luty 1877 — pl. kwiecień-maj 154-155 plac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 149-180 marek wedle gatunku.

Owies loco bez zmiany. Termina stalaj. Wypowiedziano 6000 centr. — Cena wypowiedz. 170.5 m. per 1000 kilo. — Loco 160-198 m. wedle gatunku, na ten miesiąc 171 — żądano, — cena przeciętna —, placowo, lipiec-sierpień 155 — plac, — sierpień-wrzesień — placowo, — wrzesień-październik 148-149-147.5-148.5 pl., październik-listopad 147 pl., listopad-grudzień — pl., grudzień-styczeń — placowo, styczeń-luty 1877 — placowo, kwiecień-maj — pl.

Młaka rżana stalaj. — Wypowiedziano — centr. Cena wyp. — m. per 1000 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z miechem, plynąca — placowo, — na ten miesiąc 22.20-22.50 marek pl. cena przeciętna — placowo, lipiec-sierpień 21.80-21.85 m. pl., sierpień-wrzesień 21.70-21.75 placowo, — wrzesień-październik 21.60 pl., październik-listopad 21.60. — pl., listopad-grudzień 21.50 placowo, grudzień-styczeń — placowo, styczeń-luty 1877 — placowo, kwiecień-maj — placowo.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 193-225 marek wedle gatunku, na paszę 180-192 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — centr. Cena wypowiedziana — marek. Rzecz zimowy — marek, rzecz zimowy — marek, siemię lniane — m.

Olej rzepiowy bez zmiany. — Wypowiedz. z beczką 600 centr. bez beczki — centr. Cena wyp. z becz. 64. — m. bez beczki — marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 65. marek, bez beczki 64. marek, na ten miesiąc 64. żąd., — cena przec. — lipiec-sierpień 64 żąd., — sierpień-wrzesień — plac, wrzesień-październik 64.1 — placowo, październik-listopad 64.2 — plac, listopad-grudzień 64.4 — pl., grudzień-styczeń 64.5 pl., styczeń-luty 1877 — pl., luty-marzec — pl.

Olej lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olej skalny mało zmian. — Raffin. (Standardwhite) per 100 kilogr. z beczką w partach o 50 bar. (125 centr.). — Wypow. — centr. Cena wypowiedziana — m. per 100 kilogr. Loco 33. m., na ten miesiąc — placowo; cena przec. — lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień 31. plac, wrzesień-paźdź. 31. — placowo, październik-listopad 31. — pl., listopad-grudzień — pl. grudzień-styczeń — plac, styczeń-luty 1877 — pl.

Okowita wyżej znowu plac. — Wypow. 70,000 litrów. Cena wypowiedz. 47.3 marek. Per 100 litrów 100% = 10,000%, z beczką. Loco — plac, na ten miesiąc 47.2-47.5 — placowo, — cena przeciętna — lipiec-sierpień 47.2-47.5 — plac, sierpień-wrzesień 47.3-47.7-47.6 plac, wrzesień-październik 48.2-48.5-48.3 pl., październik-listopad 47.5-47.6 — pl., listopad-grudzień 47-47.1 pl.,

grudzień-styczeń — pl., styczeń-luty 1877 — pl. luty-marzec — placowo, marzec-kwiecień — plac, kwiecień-maj 48.6-48.8 — placowo.

Okowita per 100 litrów 100% = 10,000% bez beczki loco 48.5 — plac, ze spóhraz — pl.

Młaka pszena nr. 00 30.00-28.00, nr. 0 28.30-27.00, nr. 0 i 1 25.50-24.50

Młaka rżana nr. 0 24.25-23.00, nr. 0 i 1 22.75-20.75 per 100 kilogr. brutto z miechem.

(Nadesłano.)

Z wszech stron świata

nadchodzą do nas zlecenia na sławną i licznymi rycinami opatrzoną książkę: **Dra Airy Metoda naturalnego leczenia**. Księgarnia nakładowa zaledwie niezmiernemu nawałowi obaw i lęków zadość uczynić może, przeto zaleca się, aby każdy z was w najbliższej księgarni egzemplarz z takowej sobie zamówił. Przy obstatunku zaś, dla uniknięcia wszelkiego nieporozumienia trzeba żądać wyraźnie: **ilustrowanego wydania** i M. kosztującego, z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w Lipsku.

Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza Cennik p. L. Kurnatowski i Sp.

L. Kurnatowski i Sp. w Poznaniu
Berlińska ulica nr. 18

otrzymali na wyłączny skład odeskie papiery i tureckie tytonie w najprzedniejszych gatunkach po cenach fabrycznych (podług dołączonego cennika);

polecają dalsze uznane powszechnie z dobroci i taniości cygara holenderskie, wyborny cygara hamburskie i bremenskie, oraz importowane cygara hawańskie; wreszcie sklep zaopatrzony jak najobficiej w węgierskie, mozałskie, reńskie, francuskie, szampańskie i hiszpańskie jako też znakomite likwory francuskie i holenderskie i najprzedniejszą herbatę. (3815)

Submisya

Do przyjęcia ofert submisyjnych na dostawę potrzebnych do budowy nowego chwaliszewskiego mostu (3785) robót ciesielskich i materiałów w okrągłej wysokości 72,000 M. robót mularskich 18,000 M. towarów żelaznych 4,300 M. robót kamieniarskich 15,000 M. granitowych kamieni ciasnanych i ław mianych, płat itd. 30,000 M. cementu 2000 becz. wapna rozmaitego rodzaju 800 hekl. piasku i gliny 7000 hekl. drobnej cegły 172 m. k. Wyznaczony został termin submisyjny na sobotę dnia 12 sierpnia r. b. po południu o godzinie 3 w sali posiedzeń magistrackich na Ratuszu, aż do którego to czasu refleksyjacy zechcą złożyć swe oświadczające oferty, zaopatrzone w napis „Oferta submisyjna na budowę nowego chwaliszewskiego mostu w Poznaniu na...” w naszym ratuszowym biurze technicznem. W biurze tym wyłożone będą od dnia 31go lipca r. b. w godzinach służbowych odczytane rysunki, kosztorysy i warunki do przejrzania. Późniejsze i wyższe oferty nie będą uwzględnione. Poznań, 25 lipca 1876.

Magistrat.

Obwieszczenie.

D. 5 sierpnia 1876
przed południem o godzinie 10tej mają być sprzedane na rynku w Śmiglu 5 koni powozowych i 2 powozy przez naszego komisarza aukcyjnego za natychmiastową zapłatą. Kościan, dnia 26 lipca 1876.

Król. sąd powiatowy.
Wydział I.

Sprzedż konieczna.

Dn. 4 września 1876 następuje nieruchomości, których zapisaniem w księgach gminnych właścicielem jest dr. Bethel Henry Strousberg w Berlinie.

A. majątność szlachecko-rycerska Leszno, w powiecie wchowskiem położona, która z objętością 2448 hektarów 71 arów 80 metrów kwadratowych łanowemu ulega, której dochód czysty dla tegoż podatku na 8490-16 talarów przyjęto, która prócz tego 41 hektarów 50 arów 80 metrów kwadratowych, i 1 hektar 3 ary 20 metrów kwadratowych nieużytków, prócz tego 110 hektarów 34 arów 50 metrów kwadratowych w podwórzach obejmuje, której wartość użytkową dla podatku budynkowego ogółem na 1464 m. przyjęto; B. grunta w mieście Lesznie i pod tym miastem położone:

a. grunt Leszno Nr. 188, obejmujący 23 ary, a do podatku budynkowego z wartości użytkowej 105 m. przyjęty;

b. grunt Leszno Nr. 1070 do podatku łanowego z obszarem 13 arów 30 metrów kwadratowych i dochodem czystym 187 tal. pociągnięty;

c. grunt Leszno Nr. 1072 do podatku łanowego z obszarem 32 arów 20 metrów kwadratowych i dochodem czystym 454 tal. pociągnięty;

celem wykonania przymusowego w tutejszym lokalu sądowym (izba Nr. 15) w koniecznej subhastacji sprzedane być mają i to

ad A. o godz. 10 przed południem

ad B. o godz. 4 po południu.

Wypisy z księgi podatkowej, wierzitelny odpis odczytanych ksiąg podatkowych, inne tutejsze nieruchomości, wykazy i warunki kupna, jeżeli takowe będą postawione, w naszym biurze III. przejrzane być mogą.

Wzywamy każdego, któremkolwiek sędzi mieć prawa własności albo inne prawa realne, które potrzebują ku skuteczności w obecnych trzech osobach zapisania w księgach gruntowej a w niej zapisane nie są, ażeby się z takowymi pod uniesieniem wykluczenia najpóźniej w terminie licencyjnym zgłosił.

Wyrzok co do udzielenia przybycia ma być w terminie

dnia 7 września 1876

w południe o godzinie 12ej

w zwykłym oznaczonym miejscu ogłoszonym.

Leszno, dnia 29 lutego 1876.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

ANTYKARNIA E. CALLIERA

poszukuje

wszelkiego rodzaju wskazówek do genealogii

Łubieńskich - Pomian

szczępu sieradzkiego i pomorskiego.

Sprzedż konieczna.

Dobra rycerska **Diule**, w wchowskiem powiecie położona, których zapisaniem w księgach gruntowej właścicielem jest właściciel dóbr ryckich **Dr. Bethel Henry Strousberg** w Berlinie, które z objętością 1392 hektarów 80 arów 80 metrów kwadratowych ulegają podatkowi łanowemu, a z których dochód czysty dla podatku łanowego na 6221,37 tal., wartość zaś użytkową do podatku budynkowego na 788 Mr. i 177 Mr. przyjęto, mają być w celu wykonania przymusowego dnia (2185)

5 września 1876

z rana o godzinie 10tej

w tutejszym lokalu sądowym (izba Nr. 15)

drogą koniecznej subhastacji sprzedane.

Wypisy z księgi podatkowej, wierzitelny odpis odczytanych ksiąg podatkowych, inne tutejsze nieruchomości, wykazy i warunki kupna, jeżeli takowe będą postawione, w naszym biurze III. przejrzane być mogą.

Wzywamy każdego, któremkolwiek sędzi mieć prawa własności albo inne prawa realne, które potrzebują ku skuteczności w obecnych trzech osobach zapisania w księgach gruntowej a w niej zapisane nie są, ażeby się z takowymi pod uniesieniem wykluczenia najpóźniej w terminie licencyjnym zgłosił.

Wyrzok co do udzielenia przybycia ma być w terminie

dnia 7 września 1876

w południe o godzinie 12

w zwykłym oznaczonym miejscu ogłoszonym.

Leszno, dnia 11 kwietnia 1876.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Wyszło dzieło p. n.

BOGDAN JAŃSKI

pierwszy pokutnik jawny i apostoł emigracji polskiej we Francji.

SZKIC BIOGRAFICZNY.

USTĘP

z pierwszej dekady dziejów emigracji polskiej 1831-1840

skreślił

Edmund Callier

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 Mar. 50 fenigów.

Księgarnia **E. Calliera** w Poznaniu przyjmuje prenumeratę na

Barcińskiego

Buchhalterya

podwójną.

Cena dzieła całego wynosi 9 Marek.

Część pierwsza wyszła już z druku i przedpłaćciom natychmiast rozesłana zostanie.

ANTYKARNIA E. CALLIERA

poszukuje

pamiętek

po

Generale Dąbrowskim

Janie Henryku.

Dla

właścicieli księgozbiorów!

Są na sprzedaż roczniki

Dziennika Pozn. 1859, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 72, 73 i 74.

Czasu 1862.

Kroniki Krak. 1863.

Ojczyzny (lipiński, następnie bendik.) 1864 i 65.

Kuryera Pozn. 1872, 73, 74 i 75.

Wszystkie roczniki są kompletne i odczyszczone.

Blizsze szczegóły w Eksp. Dziennika Poznańskiego.

Po znacznie zniżonej cenie

poleca

Antykarnia E. Calliera

w POZNANIU

Pachole Hetmańskie

Wincentego Pola

w dwóch tomach za 1,50 Marki.

Popiersia z marmuru:

Józefa Księcia Poniatowskiego

i **Napoleona I.**

Obrazy olejne i inne!

podziła znakomitych malarzy: **Albani, Franck, Donath, Melozzo, Gryglewski, van Dyk**

ojciec, Covi i innych poleca

Antykarnia E. Calliera.

Księgarnia **E. Calliera** poleca następujące nowości:

Naród a Religia cena 0,50 M.

Niebezpieczeństwo obecnej chwili cena 0,50 M.

List otwarty do krytyków ultramontańskich cena 0,20 M.

Praca i oszczędność cena 1,50 M.

Tam-cobądź cena 1,00 M.

Lautes des peuples Leoni

tes centre les Ouraliens

2 vol. cena 10,00 M.

Pol Wincenty: Pachole hetmańskie cena 1,50 M.

Bolesław Wstydlwy i Leszek Czarny, odlamek z dziejów Lechi cena 8,00 M.

Mickiewicz A. Dzieła 4 t. cena 14,00 M.

Antykarnia E. Callieraw Poznaniu

poszukuje:

Rubrycelli decezyi poznańskiej z lat 1781, 1782, 1809, 1810, 1811, 1813, 1814, 1816, 1817.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy tom IV (ogólnego zbioru tom IX, zawierający: Dostojeści i urzędy, Herby w Polsce it. d. — oraz i tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się it. d.

Rogalińskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządku podzielona. Poznań 17